

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 80 (1362)

LUBLIN, WTOREK, 22 MARCA 1949 R.

ROK V

System oszczędzania przyspieszy budowę Polski socjalistycznej

Pismo Prezydenta RP do Prezydium Narady



Prezydent R. P. Bolesław Bierut

Brytyjskie plany militarne na Bliskim Wschodzie

MOSKWA, (PAP). Agencja Tass donosi z Kairu, że w streście kanału Suezkiego przebywał przez szereg dni szef brytyjskiego sztabu generalnego — marszałek Slim. Przeprowadził on szereg tajnych rozmów z wyższymi oficerami angielskimi. Według doniesień prasy egipskiej, Wielka Brytania zamierza zwiększyć liczebność swych wojsk w kanale Suezkim i Akabie do 100 tys. żołnierzy. Rejon Faida ma się stać główną brytyjską bazą wojskową na Bliskim Wschodzie.

Slim złożył wizytę królowi Farukowi oraz konferował z kilkoma ministrami egipskimi. W kołach politycznych Kairu przewiduje się, że wkrótce Wielka Brytania i Egipt wznowią rokowania w sprawie rewizji układu pomiędzy tymi państwami, zawartego w roku 1936. Minister Bevin miał przesłać rządowi egipskiemu specjalne pismo, w którym proponuje przyłączenie się Egiptu do tzw. „sojuszu obronnego krajów wschodniej części morza Śródziemnego.”

Zjazd zjednoczeniowy górników radzieckich

MOSKWA, (PAP). — Rozpoczął się zjazd zjednoczeniowy związków zawodowych górników radzieckich. Istniejące dotąd trzy związki zawodowe (związek zawodowy górników zagłębi zachodnich, związek zawodowy zagłębi wschodnich i związek zawodowy pracowników przemysłu opałowego) — postanowiły połączyć się i utworzyć wspólny związek zawodowy górników radzieckich.

Jak wynika z referatu sprawozdawczego, wydobycie węgla w Związku Radzieckim przekroczyło poziom przedwojenny o 26,3%. Osiągnięto to dzięki mechanizacji pracy i dzięki tworzeniu kombinatów górniczych.

Drodzy Obywatele!

Przesyłam gorące i serdeczne pozdrowienia wszystkim uczestnikom Krajowej Narady działaczy związkowych, gospodarczych i administracyjnych.

Wasze obrady będą miały wielkie, szczególnie doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju naszego życia gospodarczego, dla usprawnienia naszej administracji państwowej, gospodarczej i samorządowej.

Narada ta zrodziła się z pragnienia nurtującego w klasie robotniczej, aby przyspieszyć wykonanie naszych planów gospodarczych, których celem jest przebudowa Polski w kraj wysoce uprzemysłowiony i bogaty i zapewnienie narodowi polskiemu jak najwyższego poziomu dobrobytu i kultury.

W oparciu o swoją władzę ludową masę pracującą Polski odbudowały w ciągu 4-letniej naszej gospodarki narodowej z największych zniszczeń wojennych, co wobec potwornych spustoszeń spowodowanych przez najazd hitlerowski było osiągnięciem niezwykłym.

Przyspieszając w roku bieżącym wykonanie 3-letniego planu gospodarczego, masę pracującą zabezpieczała przez to człowiekowi pracy ciągłą poprawę stopy życia.

Dalsze zgłoszenia DO ŚWIATOWEGO KONGRESU POKOJU

BRUKSELA, (PAP). Komitet Wykonawczy Zjednoczonego Związku Górników Belgijskich poparł całkowicie inicjatywę zwołania do Paryża kongresu zwolenników pokoju. Podobną uchwałę podjęli robotnicy portu antwerpskiego.

BUDAPESZT, (PAP). Związek Piłsudczy Węgierskich przesłał depeszę do Międzynarodowego Biura Inteligentów w obronie pokoju, w której zapowiada pełne poparcie inicjatywy zwołania kongresu Narodowy Komitet Inteligentów Węgierskich postanowił na nadzwyczajnym posiedzeniu wziąć udział w pracach kongresu.

Na konferencji podkreślono przełomowe osiągnięcia na odcinku mechanizacji pracy w górnictwie radzieckim. Praca wyrobieniowa została zmechanizowana w 97,6%, — transport węgla na powierzchnię został zmechanizowany w 85,9%. Mechanizacja załadunku węgla do wagonów wzrosła o 100% w porównaniu ze stanem przedwojennym.

Rząd przeznaczył w roku 1948 na ubezpieczenia społeczne górników półtora miliarda rubli oraz setki milionów rubli na fundusz ochrony pracy. Zbudowano dla górników osiedle mieszkaniowe o powierzchni wynoszącej przeszło półtora miliona metrów kw.

wej na gruncie szeregu osiągnięć społecznych, które klasa robotnicza może zdobywać i rozwijać tylko w nowych warunkach władzy ludowej, w warunkach demokracji ludowej.

Możliwości dalszego, szybszego jeszcze dźwignięcia wzwyż naszego życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego istnieją — i to w szerokim zakresie.

Jak wykorzystać te możliwości, jak wzbogacać wydajność naszej pracy, jak pomnożyć nasze osiągnięcia, jak przyspieszyć dalszy wzrost wytwórczości, a przez to wzrost ogólnego poziomu dobrobytu mas pracujących — oto program, oto zadania, które staną się przedmiotem waszych obrad.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Stanowisko rządu jest jasne

Oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej w sprawie uregulowania stosunków między państwem i kościołem powinno być uważnie przestudiowane przez wszystkich, a zwłaszcza przez wierzących katolików. Wyjaśnia ono bowiem w całej pełni jaki jest prawdziwy stosunek władzy ludowej w Polsce do kościoła.

Dlaczego wyjaśnienie prawdy o stosunku państwa do kościoła była potrzebne? Dlatego, że od kilku miesięcy daje się zauważyć wzmożenie nieprzyjaznej w stosunku do Rządu i państwa ludowego działalności pewnych odłamów kleru. Jak stwierdza oświadczenie: „część wyższej hierarchii kościelnej usiłuje poprzez listy pasterskie i poufne instrukcje wywołać stan zaniepokojenia i podniecenia umysłów z powodu rzekomego zagrożenia religii bez żadnych ku temu istotnych powodów”.

Kto wiedzie prym w tej akcji mączenia umysłów? Oświadczenie rządu obciąża odpowiedzialnością za tę działalność pewne odłamy kleru i część wyższej hierarchii kościelnej. Czy można bliżej określić — jaka to część kleru i hierarchii najbardziej zaangażowała się w tę antyludową i antynarodową działalność? Można bliżej określić tę część kleru. Nie jest przypadkiem, stwierdza oświadczenie, że

w tej szerzącej zamęt antyludowej akcji wysuwają się na czoło szczególnie ci biskupi którzy w okresie okupacji niechlubnie się wyróżnili nie tylko pojedynczym ale wręcz służalczym stosunkiem do hitlerowskiego okupanta, jak np. biskup Kaczmarek i ks. biskup Adamski. Obok tych ludzi pierwsze skrzypce grają w tej akcji ci, którzy wbrew powszechnej opinii całego patriotycznego społeczeństwa nie tylko nie przeciwstawiali się antypolskim wypowiedziom Watykanu popierającym szowinistyczne roszczenia niemieckie, ale na odwrót wypowiedzi te usprawiedliwiali. Obok wreszcie tych ludzi co do patriotyzmu których naród ma już urobioną opinię, znajdują się ci przedstawiciele kleru, którzy ze wszystkich sił usiłują zakłócić spójność odbudowy którzy patronują przestępczym i antypaństwowym grupom, będąc agenturą anglo-amerykańskiego imperializmu, a nawet współdziałając z nimi. Czy trzeba przypominać nazwiska księży skazanych już przez sądy Rzeczypospolitej za organizowanie mordów? Czy trzeba przypominać, że fakty te o których mówiła cała Polska nie spotkały się z najmniejszym nawet potępieniem ze strony hierarchii kościelnej.

dalszy ciąg na str. 2

W sprawie stosunków z Kościołem Lubelski świat pracy manifestuje solidarność z deklaracją Rządu RP

Oświadczenie Rządu RP. w sprawie uregulowania stosunków z Kościołem wypowiedziane ustami Ministra Administracji Publicznej znalazło szeroki oddźwięk w masach pracujących naszego miasta, czego dobitnym wyrazem były wiece odbyte w dniu wczorajszym w szeregu fabryk i instytucji, które zgromadziły łącznie ponad 5 tysięcy robotników.

Nasświetlenie przez prelegentów przedłoża tego doniesienia oświadczenia spowodowało zebranych do ożywionych dyskusji, których dominujący ton potępienia dla rozpolitykowanej części kleru świadczył niezbicie, że masę robotniczą Lublina popierają zdecydowanie oświadczenie Rządu.

Zebrani w sali Domu Żołnierza kolejarze w liczbie ok. 1200 osób po referacie ob. Steligi zgłosili stanowcze żądania pod adresem dostojników Kościoła, aby zawarli porozumienie z Rządem RP na platformie oświadczenia ministra Wolskiego.

W imieniu około 1000 pracowników Zarządu Miejskiego zebranych w sali MRN, 11 mówców zabierających głos w dyskusji również dało wyraz przeświadczeniu o słuszności stanowiska Rządu i energicznie domagało się uregulowania stosunków z duchowieństwem.

Rokowania nad rozejmem w Palestynie

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutersa podaje opinię obserwatorów ONZ znajdujących się na wyspie Rodos, którzy przewidują zakończenie w przyszłym miesiącu rozmów w sprawie trwałego rozejmu w Palestynie pomiędzy Izraelem a sąsiednimi jego państwami.

Rokowania Izraela z Libanem to

gało się uregulowania stosunków z duchowieństwem.

Podobnie i szereg pracowników Urzędu Wojewódzkiego zebranych w liczbie ponad 800 osób, w swych wypowiedziach potwierdziło mocno wielką tolerancję władz Polski Ludowej w sprawach religijnych obywateli i podkreśliło negatywną postawę episkopatu, uchylającego się od potępienia zbrodniczej działalności rozpolitykowanej części kleru.

Robotnicy fabryki obuwia im. M. Buczka, obradujący wspólnie z pracownikami Drożdżowni i Spółdzielni Pracy „Współpraca” ze szczególną energią wypowiadali się za uregulowaniem stosunków z Kościołem.

Najcharakterystyczniejsze były wypowiedzi wierzących bezpartyjnych robotnic jak ob. Czerwinińskiej, która oświadczyła jasno: „Są różni księża. Jedni z powołania, drudzy z pobudek materialnych. Jedni są dobrymi sługami Kościoła i pilnują tylko spraw religij, a inni zapominają o swoim powołaniu i robią źle. Rząd ma prawo domagać się, aby władze kościelne nie pozwalały księżom na taką działalność.”

Podobne opinie wyrażało publicznie wielu wierzących szcze-

rych katolików tak na tych wiecach jak i na masowym zebraniu członków L.S.S. dając wyraz opinii zdecydowanej większości uczestników, udzielających poparcia Rządowi Polski Ludowej.

W wyniku postawy, zajętej żywiołowo przez masę zebranych na wiecach, jednomyślnie zostały uchwalone rezolucje podobnej treści jak poniższa, potwierdzone tysiącami podpisów robotników lubelskich.

REZOLUCJA

Zebrani wyrażają swoje całkowite poparcie dla stanowiska Rządu Polskiego w stosunku do kościoła, które zapewnia pełną swobodę sumienia, wiary i praktyk religijnych.

Nie chcemy, aby kościół — miejsce kultu religijnego — był wykorzystywany dla podburzającej agitacji politycznej ze strony części kleru.

Nie chcemy, aby wiara religijna i godność kapłańska były nadużywane dla szerzenia niepokoju, rozpalaenia fanatyzmu przeciw władzy ludowej a nawet dla popierania podziemia.

Nie chcemy aby niektórzy przedstawiciele duchowieństwa wykorzystywali swoją duszpasterską działalność dla podrywania oświaty, wysiłku i twórczej pracy narodu budującego dobrobyt i szczęście Ojczyzny.

Pragniemy, aby kościół zgodny ze stanowiskiem Rządu korzystał z całkowitej swobody, lecz nie używał jej dla walki z Rządem Ludowym i ustrojem społecznym Polski. Domagamy się od władz kościelnych, ażeby zgodnie z naszym interesem narodowym i państwowym, w imię dobra ogółu zaniechały wiązania się z siłami antyludowymi i uciornawiały stosunki z państwem na podstawie oświadczenia rządu.

Oszczędność to organiczna część budownictwa socjalistycznego

Przemówienie premiera tow. Józefa Cyrankiewicza

Obywateli!

Narada oszczędnościowa, którą witam w imieniu Rządu, ma do przeprowadzenia niezwykle ważną pracę, która w sposób zdecydowany zaciążyć musi na ogólnym obrazie wykonania planu trzyletniego, która wnieść musi nowy, węzłowy element realizacji sześciolletniego planu budowy fundamentalnego socjalizmu w Polsce.

I będzie na pewno tak, że nie raz w toku codziennej bitwy o plan, w toku walki o pełną realizację naszego pla-

na walka z marnotrawstwem, walka o oszczędność przeżyłaby swój istnieć i treść, gdyby była jednorazowym zrywem, gdyby miała trwać 3 miesiące, 6 miesięcy, czy tylko rok.

Walka o oszczędność nie będzie jednorazowym zrywem, musi być stałym, coraz wyraźniejszym i coraz konsekwentniej zaznaczającym się czynnikiem w całej gospodarce narodowej, we wszystkich jej dziedzinach. Czynnikiem walki z marnotrawstwem, czynnikiem oszczędności musi coraz głębiej znajdować swój wyraz w planach i w realizacji planów. Musi być organiczną częścią planów. Bez tego czynnika plan jest niepełny, jest niedoskonały, a gospodarka narodowa bez tego czynnika oszczędności wyglądałaby jak dziurawy garnet, z którego wciąż cieknie.

Dlatego oszczędność będzie podno-

sić dochód narodowy, będzie podnosić majątek narodowy, a co za tym idzie spowoduje wzrost dobrobytu — wzrost stopy życiowej mas pracujących.

Oszczędność więc jako system, jako organiczna część planu jest równocześnie organiczną częścią socjali-

stycznego budownictwa i jest niezbędnym potwierdzeniem wyższości gospodarki społecznej nad chaosem kapitalistycznym.

Nie do pomyślenia jest budownictwo socjalistyczne bez systemu oszczędności.

(Dokończenie na str. 4-ej)

Młodzież holenderska protestuje przeciwko wojnie w Indonezji

HAGA, (PAP). Policja dokonała licznych aresztowań wśród młodych Holendrów, którzy odmówili wysłania ich w korpusie ekspedycyjnym do Indonezji. Represje przeciwko młodym Holendrom, wrogim wojnie kolonialnej, wywołały szereg protestów. W Hadze odbył się wielki wiec, po którym młodzież udała się w pochodzie do gmachu więzienia, gdzie znajdują się aresztowani za odmowę

udziału w wojnie indonezyjskiej. Policja zaatakowała brutalnie uczestników pochodu, raniąc wielu z nich pałkami. Na dzień 23 marca centralny związek młodzieży holenderskiej zwołał do Hagi wielki wiec protestacyjny przeciwko wojskowym przygotowaniom rządu holenderskiego, wojnie kolonialnej w Indonezji oraz aresztowaniu przedstawicieli organizacji młodzieży.



Tow. Józef Cyrankiewicz
Premier Rządu R. P.

na — o przekroczenie planu — wracać będziemy do wytycznych, które dała ta narada, do referatów, do dyskusji i do uchwał — wracać będziemy myślą do tej sali, w której dojdzie dzisiaj decyzja wielkiej, masowej walki z marnotrawstwem, wielkiej batalii oszczędnościowej, niezbędnego czynnika socjalistycznego budownictwa.

Dlatego będziemy wracać do pierwej tej narady?

Dlatego przede wszystkim, że na-

Jednością i walką unieścimy agresywne plany imperialistów

Thorez o pakcie póln.-atlantyckim

PARYŻ, (PAP) — Generalny sekretarz francuskiej partii komunistycznej Thorez wygłosił przemówienie w Argentuil, w którym omówił m. in. projekt paktu północno-atlantyckiego.

Pakt upoważnia do mieszania się obcych w wewnętrzne sprawy narodów, winnych nie podporządkowania się woli dolara, winnych walki przeciwko wojnie, walki o pokój, postęp, sprawiedliwość i wolność. Francuski minister spraw zagranicznych oświadczył, że nie musi się uważać strajków za „zagrożenie” politycznej niezawisłości Francji, którą już i tak plan

Marshalla pozbawił niezależności ekonomicznej i politycznej, ale pracujący wiedzą z własnego doświadczenia, że wystarczy przypięcie przez ludzi stojących teraz u władzy, epitetu „buntowniczy” do czysto związkowego ruchu, jakim był strajk górników, aby „usprawiedliwić” „wojskową interwencję USA. Ludziom tym wystarczy, jak to miało miejsce w październiku 1948 r. twierdząc kłamliwie jako by miało do czynienia z ruchem inspirowanym z zewnątrz”, aże by zacząć już krzyczeć o zbrojnej napaści i uruchomić całą machinę wojenną paktu atlantyckiego.

Tekst paktu dowodzi że ludzie z partii amerykańskiej, wszyscy byli współpracownicy i zwolennicy rządu Vichy, przed-

stawiając „trzeciej sily” neofaszyści, kapitaliści i ich agenci boją się panicznie mas pracujących.

Boją się oni klasy robotniczej, zwolenników pokoju, republikanów, patriotów i tych wszystkich, którzy razem z członkami organizacji bojowników o pokój i wolność przeciwni są wciągnięciu Francji do tego paktu. Podlegające wojenni chęć postawie nasz naród przed faktem dokonany. Ostrzegamy ich, aby nie stwarzali sobie złudzeń. Podpisanie paktu wojennego nie oznacza na szczęście jeszcze wojny. Nie dojdzie do zbrojnego konfliktu — oświadczył na zakończenie Thorez — jeśli wszystkie siły demokracji i pokoju we Francji i na całym świecie potrafią zjednoczyć się i działać. Jedność i walka unieścimy agresywne plany i zapewnimy światu pokój”.

System oszczędzania przyspieszy budowę Polski socjalistycznej

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Są to zadania podstawowe i najważniejsze w chwili obecnej. Dookoła tych zadań, dookoła wytycznego przez naszą naradę programu szybkiego wzrostu wytwórczości przez racjonalizację pracy, przez wzmoczenie jej wydajności, przez usprawnienie administracji, przez szeroko zastosowany i kontrolowany system oszczędności, skupia się cała klasa robotnicza i najszerze masy pracujące naszego kraju, zjednoczy się cały naród.

Zaoszczędzone tą drogą środki zużytkujemy na budowę mieszkań, na lepsze urządzenia techniczne, nowe fabryki, nowe zakłady użyteczności publicznej, nowe osiedla, nowe ogniska życia kulturalnego. Nikt, komu droga jest przyszłość Polski, nie będzie oszczędził swych sił, aby wzmocnić i usprawnić ogólne wyniki naszej pracy, aby wzbogacić jej plony, aby jak najszybciej unowocześnić naszą gospodarkę na rodzimą, aby pomnożyć siły i bogactwa naszego kraju, aby podnieść jak najwyższy poziom życia mas ludowych.

Wszystko to możemy osiągnąć, wykorzystując w pełni wielkie, nie wyczerpane jeszcze, rezerwy naszych sił i środków.

Możemy to osiągnąć, zjednoczwszy w tym kierunku wolę i wysiłki całego narodu, biorąc wzór z naszych przodków i bohaterów pracy, z wynalazców i racjonalizatorów naszego przemysłu, z najofiarniejszych patriotów naszej gospodarki ogólnonarodowej. Możemy to osiągnąć krzewiąc rzetelną troskę o dobro publiczne i gospodarkę społeczną, jako podstawę bytu i rozwoju naszej ojczyzny. Podnosząc

troskę do najwyższego obowiązku patriotycznego, czyniąc z wysiłku na rzecz wzmocnienia naszej gospodarki i kultury, znamie godności i dumy narodowej.

Możemy to osiągnąć walcząc wytrwale z wszelkimi przejawami marnotrawstwa, rozrzutności lub trwonienia mienia publicznego, z brakiem odpowiedzialności i dyscypliny w pracy, z obniżaniem jakości wytworów, z lekceważącym stosunkiem do powierzonych sobie obowiązków, przejawami biurokratyzmu i nieposzanowania potrzeb człowieka pracującego przez poszczególne ogniwa aparatu administracyjnego.

Przejawom sobokostwa, egoizmu, obojętności względem potrzeb ogólnonarodowych, zorganizowane masy pracujące w Polsce przeciwstawią skutecznie twórczą energię czynu zapału i ofiarności, skierowanej na budowę lepszych i szczęśliwszych form życia społecznego, zaś najlepszym wyrazem tego będzie jak najszybsze realizowanie naszych planów wytwórczych — planów uprzedmiotowienia Polski i podniesienia na wyższy poziom jej rolnictwa oraz oparcia jej rozwoju na fundamentach socjalizmu.

Drodzy obywatele!

Zycę gorąco naszym obradom jak najpomyślniejszych wyników. Niechaj staną się one nową podniecią w pracy i wysiłkach milionowych mas pracujących naszego kraju. Niech przyczynia się do nowych osiągnięć naszej gospodarki i naszego państwa. Niech usprawnia i przyspiesza tempo dalszego rozwoju Polski.

— Bolesław Bierut

Układ o współpracy GOSUDARCZEJ i KULTURALNEJ między Związkiem Radzieckim a Koreą

MOSKWA, (PAP). — Ogłoszono tu oficjalny komunikat o pobytku koreańskiej delegacji rządowej w Moskwie. Komunikat głosi: „od 3 do 20 marca br. przebywała w Moskwie delegacja rządowa ludowo-demokratycznej Republiki Koreańskiej z premierem Kim Ir Senem na czele. W skład delegacji wchodził: wicepremierzy Pak Hen En i Hon Nen Hi, przewodniczący państwowej komisji planowania Ten Diun Thak oraz ministrowie handlu, oświaty i komunikacji. De-

legacja prowadziła rokowania i konferencje w których ze strony radzieckiej wzięli udział: premier rady ministrów ZSRR — Stalin, wicepremierzy Mołotow i Mikołaj, ministrowie spraw zagranicznych — Wyszyński i handlu zagranicznego — Mienszikov. Ponadto w rokowania brał udział ambasador ZSRR w Korei — Sztysow i ambasador Republiki Koreańskiej w ZSRR — Diu En Ha.

Szczególną uwagę zwrócono na zagadnienia dalszego rozwoju i umocnienia stosunków ekonomicznych i kulturalnych pomiędzy ZSRR i Republiką Koreańską. W wyniku rokowań podpisano: układ o współpracy gospodarczej i kulturalnej, przewidujący dalszy rozwój współpracy w tych dziedzinach między obu państwami, umowę handlową i płatniczą, przewidującą znaczne zwiększenie wymiany handlowej w latach 1949 i 1950. Umowę o przyznaniu Korei kredytów na zapłatę towarów i usług poza umową o wymianie handlowej, oraz porozumienie w sprawie udzielania Korei pomocy technicznej.

Rokowania toczyły się w duchu szczerzej atmosfery i przyjaźni.

Stanowisko rządu jest jasne

(Dokończenie ze str. 1-szej)

„Stojąc na straży spokoju i porządku publicznego Rząd nie będzie tolerował żadnej akcji niszczyelskiej” — stwierdza oświadczenie i ze stwierdzenia tego wyciąga wniosek: „tylko zmiana dotychczasowej postawy hierarchii kościelnej i zaniechanie przez nią nieprzyjaznych praktyk wobec państwa ludowego, może stworzyć podstawę do unormowania stosunków z kościołem”. Oto jedyny warunek, jaki stawia Rząd — zaniechanie nieprzyjaznych praktyk wobec państwa. Jak w świetle tego warunku wyglądają „argumenty” tych którzy usiłują wystać w roli obrońców rzekomo prześladowanej religii? Nikt w Polsce nie prześladował i nie zamierza prześladować religii i ograniczać kościelnej działalności kleru: naodwrot Rząd ze swej strony uczynił i czyni wszystko, by nastąpiło unormowanie stosunków między państwem i kościołem. Wystarczy przyrzeć się naszej rzeczywistości, by stwierdzić ten powszechnie znany fakt. Kler korzysta w Polsce ze znacznie większych uprawnień niż w wielu krajach Europy zachodniej. Rząd nie zamierza uszczuplać swobód religijnych. Nikt nie zamierza u nas likwidować nauki religii w szkołach. Nikt nie zamierza odbierać należnych uprawnień kościelnym zakładom wychowawczym, czy innym zażądcom wymogom przewidzianym w obowiązujących ustawach i przepisach. To samo dotyczy zakładów dobroczynnych. Rząd nie zamierza wtrącać się ani do spraw kultu ani do wewnętrznych spraw administracji kościelnej. Domagamy się jedynie aby religia nie była nadużywana dla siania niepokoju zwłaszcza w umysłach młodzieży i dla podburzania jej przeciw władzy państwowej. Domagamy się jednym słowem lojalności wobec prawa rządzącego w Rzeczypospolitej, prawa które chroni również wszystkich lojalnych przedstawicieli duchowieństwa i instytucji religijnych. Ochrona prawna obejmuje również ochronę uczuć religijnych ludności. Wiadomo powszechnie że nasze przepisy prawne zapewniają taką ochronę. Oświadczenie rządowe stwierdza, że i w dalszym ciągu władze nasze nie osłabiają swej działalności w tym względzie. Rząd „będzie się stanowczo przeciwstawiał wyrykom czy wyskokom obrażającym uczucia religijne wierzących i naruszającym obowiązujące przepisy prawne”. Waga tego punktu jest oczywista i zrozumiała dla każdego.

O czym świadczą powyższe fakty? — Fakty powszechnie znane wszystkim, którzy chcą widzieć i słyszeć? Świadczą o tym, że Rząd nasz ma szczerą intencję unormowania stosunków z kościołem w duchu lojalności i rzetelnej troski o dobro publiczne.

Stanowisko Rządu jest jasne, Rząd w praktyce wykazał swą dobrą wolę. Czas by kościół wszedł na właściwą drogę.

Chińska prasa demokratyczna o pakcie atlantyckim

NOWY JORK, (PAP). — Z Pekinu donoszą, że chińska prasa demokratyczna zamieszcza artykuły na temat paktu atlantyckiego. Prasa demokratyczna chińska określa pakt atlantycki, jako pakt agresywny. Stany Zjednoczone zamierzają unikać poważnego kryzysu gospodarczego przy pomocy polityki agresywnej.

Związki Zawodowe wypełnią swoje zadania wobec klasy robotniczej i narodu

Przemówienie przewodniczącego KCZZ tow. Ochaba na naradzie oszczędnościowej

Przemówienie przewodniczącego KCZZ tow. Ochaba na naradzie.

Dla realizacji gigantycznego zadania zaoszczędzenia stu miliardów zł. w ciągu roku 1949, przy pełnym wykonaniu planów produkcyjnych, przewidzianych na ten rok, potrzeba nie tylko rzetelnej i ścisłej analizy ze strony sztabów kierowniczych partyjnych, związkowych i administracyjnych, ale również poparcia, zrozumienia, ofiarności i wysiłku ze strony milionów ludzi pracy.

Analizując dotychczasowe wyniki współzawodnictwa pracy — mobilizującego te miliony — mówca stwierdził, że ruch ten, związany nierozdzielnie z nazwiskiem nieodżałowanej pamięci górnik — komunisty, Pstrowskiego, rozwijał się w latach 1947—48 z żywiołową siłą, ogarniając coraz to nowe dziesiątki i setki tysięcy robotników, którzy podobnie jak Pstrowski, kochają gorącą Polskę Ludową i służą Pol-

sce, torując drogę socjalizmowi milionami ton węgla, milionami metrów tkanin, setkami tysięcy ton stali i innych produktów ponad plan.

Polityczne Zjednoczenie Klasy Robotniczej, 1 Kongres PZPR, najszersze masy robotnicze przyjęły z głęboką radością i entuzjazmem, co znalazło swój wyraz m. inn. w słynnym „czynie kongresowym”.

Ruch współzawodnictwa w grudniu 1948 r. objął niewątpliwie większość robotników przemysłowych, przy czym na szczególnie podkreślenie zasługują górnicy i kolejarze.

Na ogólną liczbę ponad 900 tys. współzawodników, objętych statystyką, około 3/4 przypada na uczestników współzawodnictwa zespołowego. Całe zespoły, ogniwa i brygady robotników solidarnie i świadomie biorą na siebie określone zobowiązanie produkcyjne, co świadczy o zrozumieniu, iż wynik walki o plan zależy również od harmonijnej, przemyślanej pracy całego zespołu.

kwalifikacji robotników, ułatwić im poznanie i przyswojenie metod pracy przodowników i racjonalizatorów, zapewnić przystępny i systematyczny instruktaż, organizować różne formy społecznej kontroli nad jakością wytworów, wyjaśnić znaczenie problemu lepszej jakości na konkretnych przykładach.

Trzecie zadanie — to walka ze spóźnieniami, nieusprawiedliwioną absencją, oszczędność godzin nadliczbowych. Trzeba propagować pogląd, że pełne 480 minut dniówki należy do państwa i społeczeństwa budującego socjalizm.

Czwarte zadanie polega na poświęceniu większej niż dotychczas uwagi naradom wytwórczym, analizie ich wyników, kontroli wykonania uchwał.

Piąte zadanie: pracować nad tym, aby każda fabryka i kopalnia każdy oddział i zespół, każdy robotnik i pracownik znał swój produkcyjny plan dzienny, miesięczny, roczny. Systematycznie kontrolować plan i pomagać w jego wykonywaniu, skupiając szczególną uwagę na nierzadziej dekadzie miesiąca, kiedy często następuje demobilizacja, spowodowana nadziejami nadrobienia strat w następnych dekadach.

Zamieć to rytm pracy, skłaniać słabych dyrektorów do forsowania pracy w godzinach nadliczbowych, czy nawet do zaniedbania jakości.

Szóstą zadanie — to popularyzowanie przodowników pracy, wielo-arsztatowców, racjonalizatorów produkcji. Należy pisać w gazetkach ściennej i w prasie związkowej, mówić na zebraniach robotniczych o tych setkach i tysiącach skromnych bohaterów pracy, którzy jak Bugdol, czy Anias, Enig, czy Ramus, Kralewicki, Mui, czy Soldek stanowią chlubę polskiej klasy robotniczej.

O właściwy stosunek do inteligencji technicznej

Siódmym, szczególnie ważnym zadaniem Związków Zawodowych na obecnym etapie, jest wytyczona praca nad zwiększeniem udziału inteligencji technicznej, a zwłaszcza majstrów we współzawodnictwie.

Większość majstrów, czy sztygarów nie bierze należytego udziału w ruchu współzawodnictwa. A przede wszystkim majster wśród robotników powinien być jak młodszy oficer wśród żołnierzy.

Związki Zawodowe wspólnie z administracją muszą stale troszczyć się o stworzenie należytych warunków moralnych i materialnych dla inteligencji technicznej, która w masie swej nie mogła jeszcze niestety osiągnąć przedwojennego poziomu zarobków. Nie ulega wątpliwości, że w ustroju socjalistycznym, zapewnimy tej inteligencji warunki lepsze, niż dawał jej ustrój kapitalistyczny.

Stwierdzając, że istnieją dość liczne przykłady niewłaściwego stosunku części aktywów związkowego do inteligencji, mówca przypomniał słowa Lenina, który pisał w styczniu 1922 r.:

„Jeśli wszystkie nasze instytucje kierownicze, tj. zarówno partia komunistyczna, władza radziecka, jak i związki zawodowe nie osiągną tego, byśmy jak trzeba oka strzeżli każdego specjalisty, pracującego sumiennie, ze znajomością rzeczy i z zamiłowaniem — choćby nawet zupełnie obcego komunizmowi pod względem ideowym — to o żadnych poważnych sukcesach w dziele bud-

ownictwa socjalistycznego mowy być nie może. Jeszcze nie pęd ko potrafiłmy to urzeczywistnić, ale musimy za wszelką cenę osiągnąć to, by specjaliści, jako szczególna warstwa społeczna, która pozostanie szczególną warstwą aż do osiągnięcia najwyższego szczebla rozwoju społeczeństwa komunistycznego, żyli lepiej w warunkach socjalizmu, niż w warunkach kapitalizmu, zarówno pod względem materialnym, jak i prawnym, pod względem koleżeńskej współpracy z robotnikami i chłopami, a także pod względem ideowym, tj. pod względem zadowolenia z własnej pracy i świadomości jej pożytku społecznego w warunkach niezależności

od egoistycznych interesów klasy kapitalistów. Nikt się nie zgodzi na to, że jako tako zadowolające funkcjonowanie urzędu, w którym nie prowadzi się planowej i dającej praktyczne wyniki pracy nad wszechstronnym zabezpieczeniem specjalistów, popieraniem najlepszych spośród nich, nad obroną i ochroną ich interesów itd.”

Gruntowne przemyślenie i wyciągnięcie wniosków praktycznych ze wskazań danych przez Lenina robotnikom rosyjskim przed 27 laty, ułatwi i w Polsce w r. 1949 realizowanie konkretnych zadań, a zwłaszcza ogromnego zadania wykonania i przekroczenia planu oszczędnościowego.

Oszczędności w aparacie i w gospodarce związkowej

Przewodniczący KCZZ omawia też krótko problem oszczędności w aparacie i gospodarce związkowej.

Stawiając problem daleko idących oszczędności, KCZZ bynajmniej nie myśli o jakimkolwiek obcinaniu kredytów na statutową działalność związków, na pracę szkoleniową, czy kulturalno-oświatową. Istnieje natomiast poważna możliwość zaoszczędzenia wielu milionów złotych w gospodarce związkowej przez walkę z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem, przez likwidację przerostów administracyjnych, lepszą organizację pra-

cy, ściślejszą kontrolę gospodarki laborem samochodowym, centralizację planowania inwestycyjnego itd.

Lutowe Plenum KCZZ postanowiło, że począwszy od dnia 1 kwietnia 5 procent składki organizacyjnej będzie wpływać na zablokowane konto jako związkowy fundusz inwestycyjny do wykorzystania w r. 1950.

Łącznie z innymi oszczędnościami zaplanowanymi przez KCZZ, związki zawodowe do końca rb. powinny bez żadnej szkody dla swej działalności zaoszczędzić około 500 milionów zł.

Podstawowe warunki wykonania nowych zadań

Z kolei mówca wskazuje kilka podstawowych warunków wykonania przez związki zawodowe nakreślonych poprzednio zadań.

Aktywny związkowy tym lepiej i szybciej wywiąże się ze swych zadań i obowiązków, im lepiej i szybciej przekształci uchwały Kongresu PZPR i wykorzysta w praktyce wspaniały orzeł ideologiczny, dany mu przez ten historyczny Kongres.

Związki Zawodowe — jako masowa, bezpartyjna i powszechna organizacja klasy robotniczej mogą należyście wypełnić swe zadania tylko przy prawidłowym stosunku do awangardy, do czołowego zorganizowanego oddziału polskiej klasy robotniczej — do PZPR, której autorytet i rola kierownicza jest bezsporna dla wszystkich innych organizacji robotniczych.

Związki Zawodowe, stanowiące najważniejszą transmisię Partii do mas,

muszą pamiętać, że ich siła płynie z codziennej i jak najściślejszej łączności z masami robotniczymi.

Tak, jak nas uczył Lenin i Stalin, musimy śmiało i rzetelnie stawiać przed masami problemy, które wysuwają życie śmiało i rzetelnie przeprowadzać samokrytykę własnych błędów i niedociągnięć, wskazywać masom drogę, na której przezwyciężymy istniejące trudności, a równocześnie uważnie słuchać krytyki ze strony mas, uczyć się od mas.

Właśnie wśród mas robotniczych, które nagromadziły ogromne doświadczenia praktyczne i przepełnione są pragnieniem Polski Socjalistycznej, znajdziemy tysiące wskazań praktycznych, jak należy realizować plan oszczędnościowy, jak należy usuwać przeszkody na drodze do dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy.

Przykład radzieckich Zw. Zawodowych

Ważnym warunkiem należytego wywiązania się ze swych zadań przez polskie związki zawodowe, jest systematyczne studiowanie i należyte wykorzystanie doświadczeń przodujących radzieckich związków zawodowych, które mogą pochlubić się olbrzymimi osiągnięciami we wszystkich dziedzinach pracy związkowej a zwłaszcza w rozwijaniu współzawodnictwa socjalistycznego.

O potężnym rozmachu tego współzawodnictwa, o jego ogromnym zasięgu świadczą tysiące faktów. Tak np. 95 procent wszystkich związków obwodu moskiewskiego uczestniczy w socjalistycznym współzawodnictwie.

Bez wciągnięcia milionowych mas do realizowania ogromnych zadań nie możemy ich wykonać.

Jestem głęboko przekonany — kończy mówca — że hasła rzucone przez Rząd, przez Partię, przez KCZZ naszemu narodowi, przyczynią się do jeszcze pełniejszego mobilizacji milio-

nów ludzi pracy, do walki o wykonanie planu oszczędnościowego.

Jestem głęboko przekonany, że realizacja naszego planu gospodarczego stanie się zarazem umocnieniem pozycji Polski — będzie ogromnym krokiem naprzód na drodze do budowy socjalizmu w Polsce.

Jestem głęboko przekonany, że związki zawodowe wypełnią swoje zadania, swoje obowiązki wobec klasy robotniczej, wobec narodu.

Wykonanie planu oszczędnościowego, zaoszczędzenie w ciągu 1949 r. ponad stu miliardów złotych, pomnoży nasze siły, podniesie nas do broby, ułatwi dalszy marsz naprzód i będzie jeszcze jednym, nowym dowodem, że pod kierownictwem klasy robotniczej śmiało i pewnie kroczymy ku socjalizmowi nasz męzny, miłujący wolność, zahartowany w bojach, wierzący w swoją przyszłość, uwalniany i twórczy naród polski.

Współzawodnictwo pracy w Czynie Kongresowym

W okresie „czynu kongresowego” ruch współzawodnictwa pracy objął znaczną część inteligencji, zwłaszcza technicznej, która poprzednio brała bardzo słaby udział i wyraźnie nie doceniała siły i znaczenia tego ruchu.

Ogromne osiągnięcia produkcyjne r. ub. wspaniały „czyn kongresowy”, który dał krajowi dodatkowo około 6 miliardów zł. oddziaływały silnie na nieproletariackie warstwy pracujące, umocniły autorytet i przodującą rolę Klasy Robotniczej w społeczeństwie.

Wzrost roli Związków Zawodowych, a zwłaszcza rad zakładowych i komitetów współzawodnictwa pracy w organizowaniu i kierowaniu ruchem współzawodnictwa jest poważny, lecz wciąż jeszcze nie dostateczny stwierdza następnie przewodniczący KCZZ.

„Czyn kongresowy”, entuzjazm i inicjatywa twórcza mas robotniczych, nie tylko zaskoczyły naszych wrogów klasowych ale również były niespodzianką dla wielu naszych

przyjaciół. Rozmach ruchu przerósł nasze przewidywania i przygotowania organizacyjne.

Organizacje związkowe, które na ogół zdały egzamin w trudnej pracy nad przygotowaniem nowych umów zbiorowych, nie potrafiły równocześnie zabezpieczyć dalszego równomiernego rozwoju współzawodnictwa pracy. Wiele ogniw związkowych nie doceniło również wysiłków wroga klasowego, który rozwścieczony komunikatami z frontu walki o „Czyn Kongresowy”, uruchomił cały skomplikowany aparat szepcanej propagandy przeciw współzawodnictwu, posługując się, jak zwykle, plotką i oszczerstwem, a nawet amboną i konfesonalem.

Trudności te miały oczywiście charakter przejściowy w lutym, a zwłaszcza w drugiej połowie tego miesiąca, zaznaczył się niemal w całym kraju nowy poważny wzrost ruchu współzawodnictwa pracy, osiągając pod względem liczbowym poziom okresu kongresowego.

Nowy etap współzawodnictwa pracy

Ruch współzawodnictwa pracy ujawnia obecnie pewne nowe cechy charakterystyczne o wielkiej doniosłości.

Współzawodnictwo rozwija się obecnie w oparciu o nowe normy i nowy system płac, który budzi w robotniku większe zainteresowanie wzrostem wydajności pracy.

W znacznie szerszym zakresie, niż poprzednio, realizuje się hasło podniesienia jakości produkcji. Np. włókienniki łódzkie zorganizowały, dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, 478 zespołów, stawiających sobie za cel podniesienie procentu produkcji pierwszego gatunku.

Rosnie liczba racjonalizatorów i powatorów produkcji, którzy wskazują masom robotniczym realne możliwości szybkiego uruchomienia

wielkich, niewykorzystanych dotychczas, rezerw.

Szczególnie doniosłym jest fakt, że szerokie masy robotnicze z ogromnym zainteresowaniem i zrozumieniem przyjęły program i hasła oszczędnościowe Rządu. Robotników bolało i rozgoryczało, że tak wiele było marnotrawstwa, rozrzutności, bezładu. Na zebraniach partyjnych i związkowych, na naradach wytwórczych i posiedzeniach komitetów współzawodnictwa pracy, robotnicy z pasją mówili o dotychczasowych brakach i błędach, a równocześnie z głęboką, gospodarską troską i powagą stawiają konkretne wnioski jak poprawić obecny stan rzeczy, jak zaoszczędzić surowce, lepiej wykorzystać maszyny i instalacje, usprawnić organizację i podnieść produkcję.

Odpowiedzialne zadania

Nowy, wyższy etap w rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy stawia przed związkami zawodowymi nowe, odpowiedzialne zadania. mówca wymienia najważniejsze z nich:

Czołowym zadaniem związków zawodowych jest pomoc we wszechstronnym rozwijaniu twórczej inicjatywy mas i kierowanie ruchem współzawodnictwa, nie od wypadku do wypadku, lecz w ramach dłu-

drugie zadanie, to skupienie uwagi na podniesienie jakości wytworów, obniżeniu kosztów własnych, na walkę z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem.

Wspólnie z administracją zakładów trzeba pracować nad zabezpieczeniem warunków niezbędnych dla produkcji wysokojakościowej, a więc:

systematycznie zwalczać bezład i bezplanowość, dbać o podnoszenie

Plan 3-letni na Święto Odrodzenia

Wielkie zobowiązanie hutników

w pierwszym dniu Narady Oszczędnościowej

Przewodniczący udziela głosu premierowi Cyrankiewiczowi (przemówienie premiera Cyrankiewicza podajemy na str. 2).

Sala reaguje na pojawienie się Prezesa Rady Ministrów na mównicy długotrwałymi oklaskami.

Po zatwierdzeniu przez naradę po rządki dziennego, wysłuchano referatu przewodniczącego KCZZ p. Edwarda Ochab, który omówił rolę współzawodnictwa pracy na nowym etapie.

Oszczędność codziennym prawem naszej gospodarki

Witany gorąco na trybunę wchodzi wiceminister przemysłu i handlu Eugeniusz Szyr, aby wygłosić referat na temat: „zadania oszczędnościowe w przedsiębiorstwach państwowych”.

W głęboką ciszę sali padają słowa mówcy, gdy przypomina zebrałym zadania Kongresu Zjednoczeniowego na rok 1949 — „wykonać przedterminowo plan 3-letni i plan produkcji na 1949 r. w oparciu o konsekwentną realizację hasła: „oszczędność codzienna — prawem naszej gospodarki”.

Mówca nie zgadza się z terminem „akcja O”, wypowiada wojnę chaotycznym metodom walki o plan, które przez kolejność okresów stagnacji i zrywu podrażają koszty własne. Uwagę sali przykuwają słowa mówcy, gdy przeciwstawia się tym planistom, którzy uważają, że istnieją w naszych warunkach nieprzekraczalne granice możliwości produkcyjnych i plan należy oprawiać poniżej tych granic. Za parawanem tych twierdzeń ukrywają się oportuniści i szkodnicy, ukrywają się niewiara w polską klasę robotniczą.

Mówca informuje zebranych o „wstępnym planie oszczędnościowym” dla przedsiębiorstw społecznych. Wynik wstępnych opracowań na rok 1949 równa się cyfrze 76 miliardów 342 milionów złotych. Uchwała Rady Ministrów zobowiązała do osiągnięcia sumy 77 miliardów.

„Dziś możemy z całą pewnością stwierdzić, że zadanie, postawione przez Rząd, będzie nie tylko wykonane, ale znacznie przewyższone” — stwierdza mówca wśród gorącej aprobaty zebranych.

Planowe oszczędzanie w gospodarce budżetowej

Następnie minister skarbu Konstanty Dąbrowski wygłosił referat na temat „zadania planowego systemu oszczędzania w gospodarce budżetowej”.

Z uwagą przysłuchują się zebrani, gdy z trybuny padają słowa:

„zaangażowaliśmy w okresie od 1945 — 1949 w gospodarczą odbudowę kraju 480 miliardów złotych, dostarczyliśmy środków obrotowych dla aparatu gospodarczego na sumę 270 miliardów zł. i wydatkowaliśmy na szkolnictwo, oświatę, kulturę, lecznictwo, opiekę społeczną, administrację państwową itp. około 650 miliardów zł.”.

W dalszym ciągu mówca wyjaśnia różnicę między gospodarką budżetową w ustroju socjalistycznym, a gospodarką budżetową w ustroju kapitalistycznym.

W naszych warunkach „nie chodzi o oszczędność, która polegałaby na mechanicznym redukowaniu zadań — celem planowego systemu oszczędności jest zrealizowanie wszystkich zaplanowanych zadań przy użyciu jednak mniejszych kosztów”.

Po przerwie obiadowej referat p. „zadania oszczędnościowe w zakresie inwestycji, objętych planem 1949 r.” — wygłosił min. Jędrzychowski. Mówca zobowiązuje szeroko nasze dotychczasowe doświadczenia w projektowaniu, planowaniu i wykonawstwie budowlanym, wskazując szereg niedociągnięć i braków, które powodują nadmierne koszty i marnotrawstwo.

Drugą część swego wnikliwego referatu poświęcił min. Jędrzychowski wytycznym prawidłowego planowania, projektowania i realizowania budownictwa, kładąc nacisk na oszczędności materiałowej, organizację i mechanizację pracy, prefabrykację elementów budowlanych oraz na upowszechnienie ruchu nowatorskiego, wynalazczego i współzawodnictwa pracy.

Referat, poparty licznymi przykładami z życia, spotkał się z głębokim zrozumieniem słuchaczy, a zwłaszcza biorących czynny udział robotników.

Dyskusja

Pierwszy zabiera głos w dyskusji przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego ob. Drożdż. Podaje on liczne możliwości przeprowadzenia oszczędności. Między innymi konieczne jest dostarczanie fabrykom dokładnie takich gatunków surowców, jakie potrzebne są do produkcji. Fabryka w Chorzowie np. otrzymuje zbyt drobny węgiel, który w 20 proc. przesypuje się przez ruszty. Dostarczenie jej właściwego gatunku węgla pozwoli zaoszczędzić 70 milionów złotych rocznie.

W przemyśle papierniczym ważne jest dostarczenie do tzw. ściera-ków kłoci drzewnych o określonej długości. Również używanie no wych sit przy produkcji gorszego papieru jest marnotrawstwem. W hutach szkła zastosowanie wanien z płaskowca.

Kończąc, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego, stwierdza, że zasada oszczędności i walki z marnotrawstwem spotkała się u robotników z pełnym zrozumieniem i będzie stosowana w całej rozciągłości. Na oświadczenie to zebrani odpowiadają hucznymi oklaskami.

Tow. Skrzyński z fabryki „Marciniak” omawia wstępny plan oszczędności i zlikwidowania marnotrawstwa, który u „Marciniaka” został już opracowany przez kierownictwo zakładu wespół z organizacją PZPR i Radą Zakładową.

Zwiększenie współczynnika wydajności z 3,65 do 4,65 pozwoli zaoszczędzić 87 milionów zł. Czyn Kongresowy wykazał, że jest to zupełnie możliwe. Dalsze oszczędności przyniesie: zwiększenie dyscypliny pracy, zmniejszenie liczby godzin nadliczbowych, obniżenie strat na materiałach, wykorzystanie ścinoków (szczególnie metali kolorowych), obniżenie strat w energii technicznej itp.

Tow. Skrzyński podkreśla z naciskiem doniosłe znaczenie uświadomienia całej załogi każdego zakładu pracy o znaczeniu walki z marnotrawstwem.

Tow. Mól, przewodnik pracy fabryki celulozy w Kluczkach opowiada, jak zwiększył przeszło trzykrotnie wydajność pracy.

Pieniążce wskazówki otrzymał od przewodników pracy tego samego typu fabryki we Włocławku. Przywieźli oni udoskonalony przez siebie sprzęt i nową, lepszą metodę pracy. Naradą robotniczą, którą za inicjował dyrektor fabryki — Jędrzej do niedawna robotnik — pomógł opracować nowe metody pracy i zastanowił się, jak usprawnić jej system. Zmniejszenie strat przy produkcji o 15 proc. i dalsze udoskonalenie sprzętu przyniosło fabryce w Kluczkach duże oszczędności, blisko trzykrotną poprawę zarobków robotniczych oraz przodujące miejsce w produkcji celulozy.

Następnie przemawiali: przedstawiciel Rady Zakładowej huty „Kościszko” — Łomżyk, generalny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego — inż. Borejdo, sekretarz Komitetu PZPR huty „Ostrowiec” — tow. Nowak, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Hutniczego — tow. Krawczyk, prezes Związku Samopomocy Chłopskiej — ob. Ignar, przewodnik pracy Zakładów Włókienniczych w Rudzie Pabianickiej — tow. Gościński, górnik, przewodnik pracy kopalni „Sosnowiec” — tow. Bochenek, murarz — przewodnik pracy z Warszawy — tow. Paduch i tow. Halina Krysanka — członek Prezydium Związku Młodzieży Polskiej.

Zobowiązania hutników

Najważniejszym momentem dyskusji były przemówienia tow. tow. Łomżyka, Borejdy, Nowaka i Klaczki.

Tow. Łomżyk ogłosił zobowiązania załogi huty „Kościszko”, dotyczące przedterminowego wykonania planu państwowego na rok 1949, podniesienia wydajności pracy i zrealizowania zadań oszczędnościowych na rok bieżący.

Tow. Łomżyk oznajmia wśród huraganowych oklasków całej sali, że wprawdzie administracja huty „Kościszko” opracowała plan zaoszczędzenia 600 milionów złotych, ale załoga wysunęła kontrplan, przewidujący ponad 742 miliony złotych oszczędności.

Tow. Borejdo, generalny dyrektor CZPH w swym przemówieniu zapewnił, że przemysł hutniczy wykona plan tryletni do dnia 22 lipca 1949 r. oraz zaoszczędzi w tym roku 8 miliardów złotych.

Tow. Nowak przedstawił zobowiązania załogi huty „Ostrowiec” w sprawie wykonania rocznego planu produkcji do dnia 20 listopada br. oraz zaoszczędzenia w 1949 r. 400 milionów złotych.

Tow. Klaczko, przewodniczący Związku Hutników zapewnił zebranych na naradzie, że pracownicy przemysłu hutniczego dotrzymają danego słowa i wykonają plan tryletni na piątą rocznicę Manifestu Lipcowego.

Tow. Ochab, w imieniu uczestników narady wyraził hutnikom uznanie, życząc im pomyślnego wykonania zaciągniętych zobowiązań. Zebrani urzędnicy gorącą manifestację na cześć hutników.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad wyświetlano dla uczestników zjazdu film „Trzeci Saturn”.

Oszczędność to organiczna część budownictwa socjalistycznego

(dokończenie ze str. 2)

Zagadnienie oszczędności musi być zrozumiałe dla każdego

Jeżeli więc konieczność walki z marnotrawstwem, konieczność walki o oszczędność jest sprawą tak jasną, to gdzież w takim razie leżą trudności, jeżeli tu błądza toczyć się ma o rzecz jasną i zrozumiałą dla każdego?

Rzecz w tym, że dla każdego zrozumiała jest sama zasada oszczędności i słuszność tej zasady, natomiast nie zawsze jasne, nie zawsze widoczne są różnorodne sposoby realizacji zasady walki z marnotrawstwem na odcinku własnego warsztatu pracy czy własnego działu pracy.

Co więcej, można powiedzieć, że złe pojęty patriotyzm czy nawet szowinizm swojego warsztatu pracy, swojej fabryki, urzędu czy organizacji społecznej przeszkadza nie raz widzieć możliwości walki z marnotrawstwem, możliwości oszczędzania na swoim odcinku.

Przykłady: fabryka, która na kilka lat zgromadziła z góry nadmierne zapasy towarów deficytowych, a są takie, gdy brak tych towarów hamuje prace innych fabryk — nie jest fabryką jakby się na własnym podwórku wydawało oszczędną — ale jest karygodnym marnotrawcą. Fabryka, która dbając tylko o ilościowe wykonanie planu nie dba o jakość, nie dba o oszczędności materiałów i energii, nawet gdy przekracza ilościowo plan — jest marnotrawcą.

Organy planowania które stosują przestarzałe techniczne normy zużycia są także inspiratorami marnotrawstwa.

Warsztaty pracy, które nie mogą wykorzystać swoich kadr, a nadmiar kadr zazdrośnie strzegą, które nie umieją wykorzystać swoich możliwości w celu wychowania nowych kadr, są marnotrawcami.

Oczywiście w zagadnieniach wykorzystania maszyn i należytej eksploatacji, w zagadnieniach transportu, należytego wykorzystania ulepszeń, w możliwościach cięć, tam gdzie są przerosty pracowników administracyjnych, w należytych planowaniu

inwestycji, jest ogromne pole do wprowadzenia oszczędności.

A jakże ogromne pole walki z marnotrawstwem otwiera się przed wszelkiego rodzaju urzędami.

Biurokracja jest marnotrawstwem dwójakiego rodzaju

1) Przez swój nadmierny nieproporcjonalny nie raz w stosunku do zadań rozrost — jest obciążeniem skarbu państwa, 2) przez bezplanową nieskoordynowaną, niekontrolowaną pracę, przedłużając obciążenia spraw — powoduje ogromne straty w produkcji, albo bepoprośnienie, albo przez zbyt długie odrywanie od pracy tysiącznych rzesz interesantów i tutaj jest ogromne pole do wprowadzenia oszczędności, nie mówiąc o oszczędnościach materiałowych, transportowych czy innych. I tutaj z góry trzeba przyjąć, że instytucja, która akceptując wprawdzie ogólny plan walki z marnotrawstwem, walki o oszczędność, równocześnie zakłada, że panuje w niej całkowity porządek, że nie ma nic do naprawienia, że nie ma przerostu etatów, że nie ma nic do zaoszczędzenia — jest marnotrawcą.

Jeszcze większe pole oszczędności otwiera się przed niektórymi organizacjami społecznymi. Część organizacji społecznych ze swoim nie raz niedolęznym systemem gospodarowania, ze swoimi przerostami, ze swoim stosunkiem do subwencji państwowych należy określić jako bardzo szerokie pole do walki z marnotrawstwem, i w toku walki o oszczędności tak je będziemy traktować.

Plan bowiem — wielki plan odbudowy Polski i przyszły sześciolatek plan budowy fundamentów socjalizmu, plan w którego skład wszędzie jako organiczna część walki z marnotrawstwem, walka o oszczędność obejmować musi wszystkie dziedziny życia i wszystkie komórki życia społecznego — i miasto i wieś, i fabryki i banki, i wszelkiego rodzaju urzędy i organizacje społeczne, i produkcję, i inwestycje i handel i transport. O tym będą mówić referenci.

Konieczna jest szeroka mobilizacja mas

Pracownicy każdego warsztatu pracy, bez względu na jego rodzaj, pa-trzeć muszą na zagadnienie wielkiej walki o oszczędność, przede wszyst-

kim poprzez możliwości wielorakiej oszczędności we własnym warsztacie pracy.

Wielka generalna masowa walka o oszczędność, toczyć się musi poprzez wszystkie, bez wyjątku, komórki gospodarki narodowej i przez wszystkich jej pracowników. Tylko wtedy zrealizowana zostanie uchwała rządu o wprowadzenie planowego systemu oszczędzania. Tylko wtedy osiągniemy w tym roku co najmniej 115 miliardów złotych oszczędności, tylko rozszerzonym i pogłębionym współzawodnictwem pracy wykonamy przedterminowo plan gospodarczy 1949 r. i stworzymy realne warunki dla wykonania 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu.

Tylko wtedy należyte wykorzystamy ogromne, niewyczerpane możliwości, które tkwią w gospodarce społecznej i nie zmarujemy zrodzonego w masach nowego socjalistycznego stosunku do pracy, którego symbolem są osiągnięcia przodowników pracy — najlepszych synów świata domowej, zwycięskiej, dla siebie pracującej klasy robotniczej.

Dla realizacji tych zadań mobilizujemy dziś szerokie masy do walki o dalszy rozwój narodu, dobrobyt i o rozkwit kultury.

Dla realizacji tych zadań wypowiadamy walkę elementom spekulacyjnym, obcoklasowym, panikarskim i antyludowym. W ten to sposób konkretny i realny wzmacniamy Polskę Ludową, żywotność i siłę naszej Ojczyzny, ważnego ognia w zespole państw budujących lepszą przyszłość, w zespole narodów demokracji ludowych, tworzących pod przewodnictwem Związku Radzieckiego mocny, ufnie patrząc w przyszłość wbrew anglosaskim i niemieckim imperialistom, — obóz pokoju i postępu.

Dlatego to, obywatele, Rząd Rzeczypospolitej tak wielką wagę przywiązuje do tej krajowej narady oszczędnościowej. Dlatego też w imieniu Rządu życzę wam, abyście z tej narady wynieśli jak najlepsze, konkretne wytyczne do walki, która nas czeka. Dlatego życzę wam, byście z tej narady wynieśli niezachwianą wolę realizacji czekających nas zadań, wolę walki, żębyście po prostu z tej sali wynieśli i wole, i co równie ważne, umiejętność zwycięstwa w walce o socjalizm i pokój.

Kiedy akcja oszczędnościowa obejmie fabrykę metalową w Budzynie?

Pracownik opuszcza bez usprawiedliwienia warsztat pracy. Na liście wypisuje się ilość opuszczonych godzin. Kierowca otrzymuje polecenie odwiezienia samochodem osób, do czego nie jest upoważniony. Wykaz zużycia benzyny wzrasta. Niekonserwowana maszyna pokrywa się rdzą, w następstwie czego koszty konserwacji powiększają się.

Pracowników opuszczających bez usprawiedliwienia godzinę pracy jest tysiące. To samo z szoferami szafującymi benzyną. W halach fabrycznych stoi tysiące niekonserwowanych maszyn. Straty rosną w setki dziennie, w tysiące tygodniowo, w miliony miesięcznie.

Braki na polu oszczędności obserwujemy prawie w każdej fabryce. W jednej tylko w mniejszym stopniu w innej w większym. Weźmy chociażby za przykład fabrykę wyrobów metalowych w Budzynie koło Krańnika.

W odległości 1,5 km. od fabryki znajduje się kolonia robotnicza. Co dzień zajeżdżają przed nią auta ciężarowe które zabierają pracowników do fabryki. Te same auta odwożą ich z pracy. Robotników w kolonii mieszka przeszło 100. Gdyby tylko 3 auta odwoziły pracowników i obrabiali dwukrotnie dziennie, to sam koszt benzyny wyniósłby miesięcznie ponad 8 tys. zł.

Czy naprawdę przestrzeń półtora kilometrowa jest tak uciążliwa do przebycia? Czy dotychczasowy stan rzeczy nie jest zbyt szafowa-

niem benzyna, kierowcami i taborem i czy nie trzeba go zmniejszyć? Ze trzeba odpowiedzieć i tak wskazać jeszcze na to wypowiedzi członków fabrycznego komitetu PZPR na jednym zebrań koła domagający się zniesienia dojazdów.

Pewną łączność z poruszoną tematem ma dowożenie pracowników z gminy Urzędów. W niektóre niedziele przy specjalnych zadaniach wysyła się po nich auta. Przez organy zacyjne niedopatrznie pracownicy ci nie otrzymali przez parę niedziele z rzędu poborów, za niedziele. W efekcie zniechęcenie nie zgłosił się w jeden z wolnych dni. Za postój pustego wagonu fabryka zapłaciła 32 tys. zł. Stratą parudziesięciu tysięcy złotych odbiło się na organizacji nie niedociągnięciem.

W Wydziale Planowania znajdują się wykazy przepracowanych godzin wszystkich pracowników, robotogodzin opuszczonych, usprawiedliwionych i nieusprawiedliwionych. W rubryce „Nieusprawiedliwione robotogodziny” figuruje cyfra 1533. W miesiącu lutym br. cyfra ta jeszcze wzrosła do 2933. Przyjmując, że za jedną robotogodzinę płaci się przeciętnie 70 zł. powoduje to stratę dla fabryki 205.310 zł. tylko za jeden miesiąc.

Podobnie jest z nadgodzinami. W miesiącu lutym br. było ich 5400. Cyfra ta w istocie wzrasta z dnia na dzień. Opuszczając fabrykę o godz. 21 umyślnie pracownicy byli jeszcze w biurze i pracowali. Nie wydaje się to usprawiedliwionym gdy porównamy stosunek pracowników umysłowych do fizycznych pozostających do siebie jak 158 do 320. Z drugiej strony pracownik fabryki — stolarz robi już trzeci dzień w godzinach urzędowych meble dla dyrektora Bata.

W Hali Nr 6 znajduje się 14 nieczynnych obrabiarek. Sprowadzono je do fabryki i okazało się że w ogóle do tego systemu produkcji nie nadają się i nadawać się nie będą. Dlaczego tak się stało? Maszyny sprowadza się z Gdańska, dokąd przyjeżdżają z rewindykacji. Wyjeżdża po nie ktoś z inżynierów, Maszyny znaczone są tylko typami bez dokładnego opisu i pozostają zabite w skrzyniach, których rozbi-

jać w Gdańsku nie można a dopiero na miejscu. Jest to pewnego rodzaju loteria. Loteria kosztowna zwłaszcza, że transport z Gdańska jednej tylko maszyny kosztuje 150 tys. zł. Czy nie lepiej było gdyby Centralny Zarząd Obrotu maszynami magazyny zrobił powiedźny w Warszawie i stamtąd je rozprowadzał ale już nie w paczkach.

Hale Nr 2, 3 i 1 pozostają pod zarządem jednego z zarządów prze-

mysłu. Dwie sale — kolosy o powierzchni tysięcy metrów stoją puste i nieszczeja. Przez dach strumieniami cieknie woda i rozlewa się kałużami na podłodze. Każda spadająca przez otwór w dachu kropla wody wybijła nowe złotówki straty. W trzeciej hali Nr 1 bodajże jeszcze większej, stoi 600 maszyn z rewindykacji i pomału — pokrywa się rdzą. Konserwacji na nich nie znać.

Jerzy Kondratowicz



Czy tak powinna pracować poradnia przeciwgruźlicza?

Jestem studentem UMCS. Po nieważ przechodziłem ciężką chorobę grypy więc lekarz skierował mnie na prześwietlenie do poradni przeciwgruźliczej. 3 marca zgłosiłem się do prześwietlenia. Po załatwieniu formalności i odczekaniu bitych 5 godzin, zjawił się w końcu długo oczekiwany „pan doktor”, który zarządził prześwietlenie hurtem, tzn., że wszyscy mieliśmy się rozebrać i stanąć do kolejki. Jak kolejka to kolejka. Chłopcy szybko się rozebrali i hajda po jednym pod aparat. Gdy na mnie przyszła kolej zwróciłem uwagę lekarza, że jestem po ciężkiej grypie, dlatego prosilibym o dokładne prześwietlenie. Pan doktor machnął ręką, prześwietlił mnie szybko i stwierdził, że wszystko jest w porządku. Nie miałem jednak zaufania do diagnozy lekarza i dlatego udałem się do prywatnego doktora. Tutaj prześwietlenie pokazało zupełnie co innego. Duży naciek w płucu, z którego może się wywiązać jak wiadomo szybko gruźlica. Fakt

ten podaje bo uważam, że nie tylko ze mną w podobny sposób postępuje się w poradni przeciwgruźliczej.

OD REDAKCJI. List, który dostaliśmy pisany jest na 5 dużych arkuszach. Podaliśmy go tylko w streszczeniu. Chcielibyśmy, by Wojewódzki Wydział Zdrowia zainteresował się tą sprawą, bo skargi na zbyt lekkie wagi stosunek do chorych w poradni przeciwgruźliczej napływały już do nas skądinąd równie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Do tow. Wawryszczuka Macieja. List Wasz w sprawie nieuczciwego zachowania się kontrolera autobusu, przesyłamy celem wyciągnięcia wniosków do Dyrekcji PKS.

Do ob. Pisarczyka Bronisława. W sprawie zachowania się kierownika spółdzielni w Majda nie Górnym powinniście się zwrócić do sądu, który rozstrzygnie Waszą sprawę.

Złośliwość w czasie urzędowania trzeba zostawić za progiem

W czasie ostatniej odprawy kierowników Gminnych Spółdzielni S. Ch. w P.Z.G. S. w Lublinie, dały się słyszeć skargi na niewłaściwe postępowanie sekwestratorów lubelskiego Urzędu Skarbowego w niektórych spółdzielniach S. Ch. Kierownicy kwestionowali prawo sekwestratora do zabierania pieniędzy ze sklepów spółdzielni, twierdząc że pod płaszczykiem urzędnika skarbowego mogą dokonywać rabunków różni przestępcy. Drugim ważnym argumentem był fakt — że Spółdzielnia S. Ch. to nie przedsiębiorstwa prywatne, lecz placówki działające w ramach planu państwowego dla dobra społeczeństwa.

Jako przykład niewłaściwego postępowania urzędników podano następujące fakty; Kierownictwo G. S. w Milejowie uregulowało wszystkie podatki do 1949 r. a sekwestratorzy mimo to pojawiają się z żądaniem zapłaty. Jeden z nich, gdy mu na placówce centralnej przedłożono dowody zapłaty, sprawę umorzył, lecz nie odesłał udać się do filii by zrobić tam zajęcie. W G.S. Biskupice Inkasent zjawił się o godz. 7-mej wieczorem, żądając wypłaty gotówką, mimo iż wszystko było uregulowane. Od kierownika G.S. w Krzczonowie zażądano przy wykupieniu patentu dla spółdzielni, powtórnie uregulowania wpłaconych należności.

Wszystkie te przykre incydenty nastąpiły z dwóch powodów. Pierwszy to widocznie wrodzona złośliwość niektórych pracowników zatrudnionych w Urzędzie Skarbowym i brak zrozumienia dla roli jaką spełnia spółdzielnia. Druga przyczyna leży w braku dokładności w sprawozdaniach spółdzielni oraz nie przestrzeganiu terminów wpłat podatkowych, i związanych z tym formalności. Jeden z kierowników spółdzielni uważał np. posiadanie pocztowych przekazów pieniężnych, zaadresowanych do Urzędu Skarbowego za dostateczny dowód wpłaty. Okazało się, jednak, że przedstawiciel Urzędu Skarbowego uważa za jedyny miarodajny dowód pokwitowanie urzędowe swej placówki.

Aby uniknąć tych wszystkich przykrości, postanowiono, że Gminne Spółdzielnie S. Ch. będą ściśle przestrzegać terminów wpłat i punktualnego przysyłania sprawozdań do P.Z.G.S. przy regulowaniu podatków. Na wypadek złośliwości któregoś z urzędników, będą przysyłać meldunki do P.Z.G.S. i Centrali Spółdzielni Rolniczych S. Ch. a P.Z.G.S. będzie jako placówka nadrzędna interweniować u naczelnika Urzędu Skarbowego w przeciągu 24 godzin.

Wymienione incydenty zdarzały się sporadycznie i były wywołane nie przez ludzi, nie zdających sobie sprawy ze swoich uprawnień i obowiązków, a stosujących w spółdzielniach metody postępowania obowiązujące wobec opornych płatników podatkowych. Tłumaczenia, że prawo zabierania pieniędzy ze sklepów może stać się powodem rabunku jest słuszne, tymbardziej że Gminne Spółdzielnie S. Ch. podlegają P.Z.G.S. jako władzy nadzornej, która zawsze może dopilnować ich wypłacalności podatkowej. (rz)

3,5 mil. zł. na szpital w Tomaszowie

Uchwalony przez Wydział Powiatowy w Tomaszowie Lubelskim budżet dla gmin powiatu tomaszowskiego, został zatwierdzony przez Powiatową Radę Narodową. Zamyka się on po stronie wydatków sumą 90 milionów zł, na którą składa się w przeważającej mierze fundusz wyrównawczy. Największą pozycję w budżecie stanowi kwota, przeznaczona na rozpoczęcie robót wstępnych przy szpitalu powiatowym w Tomaszowie Lub. Na prace te przeznaczono 3,5 mln. zł.

Przebłęski talentu z warsztatu pracy

W niedzielę 20 b. m. wicewojowa lubelski ob. Sokołowski dokonał otwarcia Wystawy Amatorskich Prac Plastycznych w Muzeum Lubelskim, organizowanej przez Okręg OKZZ w Lublinie. W uroczystości wzięli udział naczelnik Woj. Wydz. Kultury i Sztuki ob. Kłosowski, kierownik Wydz. Propagandy WK PZPR tow. Korolko oraz przedstawiciele le OKZZ. Wystawa będzie trwać do 3 kwietnia br. Przed jej zamknięciem komisja klasyfikacyjna wybierze najbardziej wartościowe eksponaty na Ogólnopolską Wystawę Plastyków amatorów, organizowaną w maju br. w Warszawie, w związku z kongresem Związków Zawodowych.

Wśród 40-tu prac amatorskich znajduje się wiele malowideł, stanowiących kopie o małej wartości artystycznej. Jest jednak i wiele dzieł oryginalnych, zdradzających wiele błędów, ale równocześnie i prawdziwie przebłęski talent. Obok standardowych pejzaży, spotykamy obrazy, na których odzwierciedla się wysiłek twórcy w szukaniu sposobów wypowiedzenia się i przebijania się poomacku przez gąszcz trudności technicznych, do których rozwiązania samouk musi dochodzić sam, drogą żmudnych prób.

WSZECHSTRONNY TALENT Z ZAPADŁEJ MIEŚCINY

Na czoło biorących udział w wystawie amatorów, wybija się Kazimierz Ignatowicz, pracownik pocztowy z Włodawy. Patrząc na jego obrazy podziwiamy wszechstronność uzdolnień i wysoką znajomość techniki malarstwa. Po prostu nie można uwierzyć, że ten człowiek nie studiował malar-

stwa. Jego 7 obrazów reprezentują pojędynczo różne kierunki, nad którymi dominuje silny zmysł dekoratorski. Stylizowane „Kwiaty” — akwarela na drzewie, uderzają ciekawym rozłożeniem płaszczyzn i stanowią studium wybitnie dekoracyjne. Wykorzystanie rysunku słońca drzewnego, przebijającego przez farbę zdradza wielki smak artystyczny, co potwierdza jeszcze świetnie do-

Z WYSTAWY amatorskich prac plastycznych

sowana ramka z białego drzewa. Rysunek kredką „Fata morgana” — to produkt bujnej fantazji zmieszanej z wielkim zmysłem dekoratorskim. „Portretu mężczyzny” pozazdrościć może Ignatowiczowi niejedyn malarz po ukończeniu studiów. Wpływ „wyspiańskiego” znajomość anatomii i świetny rozkład płaszczyzn znów potwierdzają przypuszczenie, że amator musiał gdzieś zetknąć się ze studiami malarzkimi. Bekkaliania ruchu, linii i barw jest kompozycja „Chłopcy biegną za sarnami”, świetna w skrótach perspektywicznych. O tym że i technika farb wodnych nie jest Ignatowiczowi obcą świadczy „Pejzaż” — akwarela jedna z najlepszych na wystawie. Jeśli amator z Włodawy doszedł do tych wyników własnymi drogami — stanowi on niepospolity talent a trzymamy go na posadzce pocztowca równa się marnowaniu wybitnych zdolności.

OZDOBA PAŃSTW. OGNISKA PLASTYKÓW W LUBLINIE

Na nazwę tę zasługuje Eugeniusz Pol, pracownik Lubelskiej Spółdzielni Spożywców, który uczy się malarstwa w wymienionym ognisku. Cztery pejzaże i dwa studia martwej natury, zdradzają już własny styl i opanowanie techniki malarstwa olejnego. Doskonale w ujęciu bryły, nie rozbiłają płaszczyzn przez nakładanie barw

i zdradza podejście rasowego malarza.

SKARBOWIEC — RYSOWNIK

Stanisław Wasilewski — to typowy grafik. Wielka cierpliwość i dokładność w robocie są charakterystycznymi jego cechami. Z czterech rysunków piórkem, wybijają się na pierwszy plan bardzo ładne „Sosny” z gęstwiną spietanych konarów i gałęzi, oraz „Kościół św. Ducha” z wiernie oddaną perspektywą ulicy.

ZACIEKŁOŚĆ I PASJA MALARSKA MROWCZYŃSKIEGO

Wiele prac olejnych nadesłał na wystawę pocztowiec Mrowczyński. Nie zna on techniki mieszania barw, nadużywa niewdzięcznego błękitu pruskiego i to wychodzi na szkodę kolorystyki. Obrazy jego nie mają cech charakterystycznych, obok typowych

„landszaftów”, krzyczących z daleka jaskrawą wizją kolorów spotykamy surowe w barwie „Zembożyce”, ale stanowiące zadatek na malarza i „Majowy poranek”, który mówi że Mrowczyński potrafi podpatrzeć i subtelniejszą grę kolorów. Temu amatorowi brak bardzo wiele, ale zdradza on tak zaciekle pasję do tworzenia, że po nadaniu mu kierunku może znaleźć właściwe formy dla swoich uzdolnień.

KOLEJARZ LIZUT ZDRADZA ZDOLNOŚCI DO KOMPOZYCJI

Władysław Lizut, pracownik kolejowy zdradza zdolności do kompozycji w obrazie „Braterstwo”. Jest to właściwie prymityw, na którym zieleni kłoci się wyraźnie z czerwień, ale prymityw ten zdradza zdolności kompozycyjne. Jeśli Lizut opanuje kanony perspektywy, techniki nakładania barw — tworzyć będzie na miarę artysty.

Przy oglądaniu wystawy spotykamy, że plastycy — amatorzy wprowadzili do sali wystawowej współczesną tematykę. Spotykamy tu sceny z oswobodzenia Lublina, symboliczne zbratanie żołnierzy radzieckich i polskich i na gruzach Berlina i ciekawą kompozycję „Majdanek”.

W okresie trwania wystawy napływać będą jeszcze nowe prace i lista utalentowanych może się jeszcze wydłużyć. Początek wykazał niezbicie, że kilka talentów marnowało się dotychczas bez warunków rozwoju, gdyż amatorzy zmiażdżali się, w kierunku swoich uzdolnień, walczyli o swój byt przy codziennym warsztacie pracy

Marcin W.

KORESPONDENCI PISZA

W cukrowni „Opole” nie będzie analfabetów

(mc) — Kierownictwo akcji kulturalno - oświatowej w cukrowni „Opole” postanowiło sobie w roku bieżącym za zadanie, likwidację analfabetyzmu wśród robotników. Na ogłoszenie otwarcia kursu nauki czytania i pisania odpowiedzieli pracownicy licznymi zgłoszeniami, bez względu na wiek. Niektórzy z nich dobiegają 60 lat. życia, lecz twierdzą, że „czują się o wiele młodszy, ponieważ chodzą do szkoły”. Do zorganizowania kursu przyczyniło się kierownictwo miejscowej szkoły przez udzielenie lokalu i pomocy naukowej. Siłę wykładową opłaca Wydział Kulturalno - Oświatowy Związku Zaw. Prac. Przemysłu Cukrowniczego w Polsce. Najlepszym podziękowaniem dla kierownictwa kursu są pełne zadowolenia twarze, openowujących sztukę pisania i czytania robotników.

Bezpłatne kursy języka rosyjskiego w Zamościu

(sz) — Powiatowa Rada Zw. Zawodowych w Zamościu, organizuje bezpłatny kurs języka rosyjskiego, który będzie się odbywał w godzinach wieczorowych w Gimnazjum Handlowym przy ul. Łukasieńskiego. Zapisywać się mogą wszyscy chętni do nauki. Zapisuje i udziela informacji Referat Kulturalno - Oświatowy przy Pow. Radzie Zw. Zawodowych w Zamościu od godz. 10—12.

Konferencja rejonowa aktywu ZMP w Zamościu

W świetlicy Zarządu Pow. ZMP w Zamościu odbyła się konferencja rejonowa aktywu szkolnego ZMP. Wzięli w niej udział aktywiści szkolni z powiatów: tomaszowskie-

W Zamościu ruszy olejarnia

(mc) Ponieważ corocznie zwiększamy obszary uprawy rzepaku i innych roślin oleistych, konieczne jest zwiększenie liczby olejarni na Lubelszczyźnie. W najbliższym czasie przybędzie nowa olejarnia w Zamościu, gdyż tamtejszy PZGS przystąpił do odbudowy olejarni w budynkach pozostałych po dawnym towarzystwie akcyjnym „Ziemianin”. Przy olejarni uruchomiona będzie równocześnie warsztelnia pokostu. Otwarcie tego zakładu przemysłowego przyczyni się do wzrostu przemysłu miejscowego. Roboty związane z odbudową są opłacane z kredytów przyznanych przez Zarząd Główny ZSCH. w Warszawie.

Funkcjonariusze akcji „H” zapominają o swych obowiązkach

(sm) Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Krynicach pow. tomaszowskiego rozwijała się pomyślnie jednak od czasu wprowadzenia skupów bydła i trzody chlewnej w ramach akcji „H” zaczęło się ośpuć w tamtejszym aparacie spółdzielczym. Kierownika spółdzielni trudno jest zastać, gdyż prawie zawsze jest w podróży służbowej, a w buchalterii nie wypisano jeszcze kwitów za grudzień 1948 r. Kontraktowanie trzody chlewnej jest prowadzone w żółtym tempie i nie dziwnego, że z końcem lutego zakontraktowano w Krynicach 7 sztuk świń, podczas gdy sąsiednia spółdzielnia w Majdanie Górnym miała ich już 135.

Powodów złej gospodarki doszukać się nie trudno. Aktywność pracowników zamiast na miejscu skupu uwidacznia się w częstym odwiedzaniu miejscowych knajp. Np. 25 lutego br. przyjechali na skup dwaj urzędnicy z tomaszowskiej Spółdzielni Zbytu Produktów Zwierzęcych ob. Jan Łopatek i ob. Pałante. Zamiast udać się do wagi powędrowali do szynku i tam spędzali miłe czas, podczas gdy okoliczni chłopcy czekali z przywiezionym towarem na ich przybycie. Oczywiście klasyfikacja świń odbyła się z wielką fantazją i ku niezadowoleniu gospodarzy, wskutek czego transakcje nie dochodziły do skutku. Jeden gospodarz z gromady Żadnoga gminy Krynica, zabrał przywiezioną sztukę, odwiózł do Zamościa i sprzedał wiele korzystniej, niż zakwalifikowali mu ją kryniccy specjaliści po wizycie w szynku.

Toteż nie dziwnego, że kontraktowanie i skupy świń w Krynicach przynoszą marne rezultaty. Ludność nie zgadza się z klasyfikacją w stanie nietrzeźwym i odwozi tuczniki do Zamościa.

Toteż nie dziwnego, że kontraktowanie i skupy świń w Krynicach przynoszą marne rezultaty. Ludność nie zgadza się z klasyfikacją w stanie nietrzeźwym i odwozi tuczniki do Zamościa.

Muzeum regionalne w Zamościu przed upaństwowieniem

(sz) W czasie plenarnych obrad Miejskiej Rady Narodowej w Zamościu, które odbyły się przed kilkoma dniami, wysłuchano sprawozdania z wykonania budżetu w roku 1948. Na 32 miliony złotych dochodu wydatkowano w r. ub. 43 mil. 843 tys. zł. Różnica wpłynęła z nieprzewidzianych dotacji państwowych i wpływów lokalnych.

W czasie dyskusji postanowiono zwrócić się do władz o upaństwowienie trzech placówek, znajdujących się pod opieką MRN a mianowicie Muzeum Regionalnego, Szkoły Zawodowej i Niższej Szkoły Muzycznej im. Karola Szymanowskiego. Upaństwowienie tych trzech placówek oświatowych i kulturalnych, odciążyłoby w znacznej

Niehygieniczny sposób rozwożenia pieczywa w Tomaszowie

Mieszkańcy Tomaszowa Lub. skarżą się na niehygieniczny sposób rozwożenia pieczywa do tamtejszych piekarni. Wozu się je w odkrytych wózkach, a ludzie zatrudnieni przy tym nie posiadają fartuchów uni czapek, przy czym stan ich ubrań pozostawia wiele do życzenia. Nie dziwnego, że pieczywo nie smakuje mieszkańcom Tomaszowa.

Podziękowanie

Miejscowa Jednostka Wojskowa składa szczerze żołnierskie podziękowanie Towarzystwu Przyjaciół Żołnierza we Włodawie, za ufundowanie dwóch bibliotek dla żołnierzy, oraz za pomoc w zorganizowaniu zabawy, z której dochód w sumie 25 tys. zł. został ofiarowany na rzecz naszych świetlic i sprzętu kulturalno - oświatowego.

WSPÓLNYMI SIŁAMI założyli świetlicę wiejską

We wsi Pisklaki pow. biłgorajskiego dokonano uroczystego otwarcia świetlicy, mieszczącej się w budynku szkoły, powszechnej. Powstała ona dzięki wspólnym wysiłkom gminy, która dostarczyła umeblowania i podłogę, oraz młodzieży wiejskiej i starszego społeczeństwa. W świetlicy znajduje się scena, zabudowana przez młodzież z materiałów dostarczonych przez miejscowych gospodarzy.

Pierwsze przedstawienie zgromadziło ludność z całej wioski, dostarczając przybyłym moc wrażeń. Obecnie zespół świetlicowy prowadzony przez kierownika szkoły ob. Tadeusza

Milczaka przygotowuje z zespołem drugi występ. Świetlica powstała dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich mieszkańców wsi.

W trosce o higienę osobistą uczniów

(lw) — Samorząd uczniowski Gimnazjum im. Zamojskiego w Zamościu zorganizował w łazni męskiej kąpiele dla młodzieży szkolnej po zniesionych cenach. Dotychczas uczniowie płaćli za okazaniem legitymacji szkolnej 80 zł. za kąpiel, a obecnie cena została zmniejszona do 20 zł. Zorganizowanie tych kąpiel jest prawdziwym dobrodziejstwem dla większości uczniów, nie posiadających w domu łazienek. Łaznię Miejską w Zamościu odwiedza tygodniowo 250 uczniów.

BIBLIOTEKA marksistowska w Kole ZMP

(sz) — Samorząd Szkolny przy Gimnazjum im. J. Zamojskiego przeznaczył 3 tys. zł. na zakup książek dla Szkolnego Koła ZMP przy własnej szkole. Zarząd Koła zakupił za tę sumę kilkanaście książek i dzieł z zakresu marksizmu — leninizmu. Biblioteka daje możliwość pogłębiania wiadomości ideologicznych członków Szkolnego Koła ZMP.

Odpowiedzi korespondentom

Tow. Wierliński z Zabłocia — zawiadamiamy, że wszystkich korespondencji nie jesteśmy w stanie zamieszczać ze względu na brak miejsca, lub nieodpowiednią treść. Natomiast wszystkie notatki na aktualne tematy ukazywać się. Nie napisaliście jama o czyje fotografie Wam chodzi. Niestety przysłać ich nie możemy, gdyż nie posiadamy fotografii korespondentów. Część przysłanego materiału zamieścimy w numerze jutrzejszym.

U W A G A !

Numer 11 tygodnika

„K O B I E T A”

rozpoczyna druk

nigdzie niepublikowanych fragmentów z nowej powieści

LUCJANA RUDNICKIEGO

Laureata Państwowej Nagrody Literackiej

KUPNO - SPRZEDAŻ

KUPUJE używane meble. Firma Welman Jan Lublin, 5-to Duska 22, tel 25-05. 544 G

Publicznie przepraszamy ob. Czesława Piątkowskiego. Słowa wypowiedziane przez nas pod adresem ob. Piątkowskiego nie są zgodne z prawdą, co niniejszym prostujemy: Wiatrak Piotr, Wiatrak Józefa, Włochowicz Tomasz. 538

SPRZEDAM kredens, stół rozsuwany krzesła 1-go Maja 41/6 Piotrow ski 491 G

WOZEK dziecienny — 11 muzyczny w dobrym stanie sprzedam Lublin, ul. Zamojska 23/23. 531 G

Z G U B Y

UNIEWAŻNIAM zgubione dowody osobiste (kenkarty) na nazwiska Filipiek Stefan i żony mojej Filipiek Franciszka, zamieszkałych w Lublinie przy ul. Krak. Przedm. Nr 70 m. 6. 543 G

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik, oraz kartę zwolnienia z wzięcia „Zamek” na nazwisko Julian Doryto zam. wieś Lipiny Górne. 536 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin - Powiat na nazwisko porucznika Głos Stanisław ur. dnia 4. V. 1894 r. 535 G

ZGUBIONO dokumenty: wojskową kartę rejestracyjną i dowód osobisty na nazwisko Jankiewicz Wacław Lublin 20. 533 G

ZAGUBIONO kennkartę wydaną przez Zarząd Miejski Lublin, legitymację PPS, świadectwo ukończenia szkoły handlowej, świadectwo ukończenia kursu Przewodników Drogowych na nazwisko Furman Józef zamieszkały Lublin, Kościelna 5. 534 G

ZGUBIONO papiery wojskowe oraz inne dokumenty wydane przez RKU w Chełmie na nazwisko Pasieczny Jan zamieszkały w Krasińcu gmina Pawłów, powiat Chełm Lubelski. 533 G

ZAGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd gminy Mełgiew oraz książeczkę Ubezpieczalni Społecznej w Lublinie na nazwisko Gajownik Paweł zamieszkały osada Milejów po wiat Lublin. 532 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wystawioną przez R. K. U. Zamość na nazwisko Wróblewski Marian. 528 G

ZGUBIONO stałą legitymację PPR wydaną w Puchaczowie gm. Brzeziny na nazwisko Trębacz Stefan zamieszkały w Puchaczowie. 540 G

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, kennkartę wydaną przez Zarząd Gminy Piskaki na nazwisko Pyc Wacław zamieszkały wieś Giełczew powiat Lublin. 527 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin - Powiat, legitymację Związku Sam. Chłopskiej Lubartów i kartę rowerową z gm. Firlej na nazwisko Chudzik Eugeniusz. 541 G

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument tożsamości, dwie karty rejestracyjne, umowę dzierżawy i 15.000 zł gotówki na nazwisko Zyza Józefa zamieszkałego w Grabowie. 542 G

OGŁASZAJCIE SIĘ

W Sztandarze Ludu

Młodzież łączy się w walce o trwały pokój

Inauguracja III Światowego Tygodnia Młodzieży

Z górą tysięczną kolumna młodzieży postępowej Lublina, maszerująca w niedzielę o godz. 17.20 w pochodzie od Placu Bernardyńskiego Krak. Przedmieście pod pomnik Wdzięczności przy Pl. Litewskim zwiastowała naszemu miastu rozpoczęcie Międzynarodowego Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. W uroczystym capstrzyku wzięły udział delegacje ZAMP, kursów przy

got. do studiów akademickich, wszystkich ścieżek szkół ogólnokształcących, oraz miejskiej „SP”.

Do zgromadzonej przed pomnikiem młodzieży i licznych tłumów dorosłej publiczności przemówił przewodn. Woj. Zarz. ZMP kol. Ozonek, który nawiązuje do hasła pod jakim 4 lata temu na kongresie w Londynie zawiązała się Świat. Fed. Młodz. Demokratycznej, przedstawił w treściwym i dobitnym przemówieniu wielki dorobek Federacji na przestrzeni lat ubiegłych w walce o trwały pokój światowy. Mówca rozwinął następnie cytując deklarację Ideowej Zw. Młodz. Polskiej zapowiadając, iż w ramach III Światowego Tygodnia Młodzieży, postępowe organizacje młodzieżowe Polski będą zapoznawać całą naszą młodzież z osiągnięciami bohaterów jej kolegów w narodach koło. lalnych i w Grecji walczących o niezależność narodową, z czynami młodzieży Hiszpanii i Chin Ludowych, walczącej o demokrację i z wielką walką młodzieży całego świata, toczoną w imię pokoju.

ZMP, ZHP i SP będą nadto w ramach III Tygodnia Młodzieży mobilizować całe młode pokolenie Polski do przedterminowego wykonania planu trzyletniego i przygotowywać je do uczestnictwa w wielkim dziele planu sześcioletniego.

Przemówienie, zakończone hymnem Świat. Fed. Młodz. Demokr. odegr. zym przez orkiestrę wojskową, zostało przyjęte rzęsyłymi oklaskami, po czym przy dźwiękach

hymnu narodowego nastąpiło składanie pod pomnikiem Wdzięczności wieńców — jednego wspólnie o od ZMP, ZHP i SP oraz 2 od deleg. cji szkolnych.

Po złożeniu wieńców kolumna młodzieży w poprzednim szyku ruszyła ul. 1 Armii do Lipowej gdzie na stało rozwiązanie pochodu. (v)

Dzieci szkół podstawowych naszym żołnierzom

Sala teatralna Domu Żołnierza gościła w dniu 20 marca br. niezwykłych gości. Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza nauczycielstwo lubelskie z inspektorem Koszykiem na czele stworzyło udaną, wzruszającą imprezę dla naszych żołnierzy.

O godzinie 10.30 Prezes TPŻ prof. dr. Ziemiowicz powitał obecnych żołnierzy garnizonu lubelskiego, podkreślając, że dzieci polskie nawiązują kontakt z żołnierzem polskim przynosząc one w darze swoje pieśni, tańce i inscenizacje, dają to co mają najlepszego, aby

60 proc. związkowców Lubelszczyzny jest już członkami Spółdzielni Spożywców

W dniu 18 bm. o godzinie 10 odbyła się w sali MRN odprawa przewodniczących Rad Zakładowych i Zw Zawodowych, oraz przedstawicieli Spółdzielni Spożywców w sprawie akcji werbunkowej do Spółdzielni.

W zebraniu, któremu przewodniczył tow. Skulimowski kierownik Wydz. Ekonomicznego OKZZ, wzięli

udział: delegaci Okr. Zw. Rewizyjnego z Warszawy ob. Michalski, oraz pełnomocnik woj. akcji werbunkowej ob. Bogusławski. Po podsumowaniu osiągniętych rezultatów stwierdzono, iż akcja werbunkowa na terenie województwa ma bardzo pomyślny przebieg. Jeszcze tylko w dwóch powiatach odbywają się zebrania werbunkowe (Biała Podlaska i Zamość). — w innych odbywają się już zebrania sprawozdawcze, na podstawie których można było ocenić, że do tej pory 60% ogólnej ilości członków Zw. Zawodowych województwa złożyło deklaracje o przystąpieniu do spółdzielni spożywców.

Na odprrwie postanowiono, iż w poszczególnych zakładach pracy będą przyznawane nagrody tym członkom Rad Zakładowych, którzy szczególnie wyróżnili się w akcji werbunkowej. Nagrodami będą dzieła literatury marksistowskiej. Na terenie m. Lublina spośród wszystkich związków wyróżnili się wynikiem werbunku Zw. Zaw. Prac. Pocht i Telegrafów oraz Zw. Prac. Inst. Społecznych.

(pl.)

Młodzieżowe brzoody produkcyjne i kontroli pracy

Kierat młodzieżowy OKZZ organizuje młodzieżowe brzoody kontroli warunków pracy. Brzoody te przy współpracy ze Związkiem Młodzieży Polskiej będą zajmować się badaniem warunków pracy w tych zakładach, w których zatrudniona jest młodzież. W kwietniu br. utworzone zostaną również brzoody produkcyjne, które podejmą współzawodnictwo pracy w związku z czynem 1-o majowym.

Młodzieżowe brzoody produkcyjne zostały już utworzone w fabryce wag „Caudr”, fabryce wag „Hess”, fabryce obuwia im. Buczka, „Veritas”, PMT, w Państwowej Przelwórni Męsnej, w Cementowni, w Lubelskiej Fabryce Maszyn Rolniczych i w Fabryce „Karwina-Trzynieć”.

Zaloga Warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa w szeregach członków LSS

W ubiegłą sobotę w świetlicy Lubelskich Warsztatów TOR odbyło się ogólne zebranie załogi, poświęcone uświadomieniu idei spółdzielczej. Po przemówieniach przedstawicieli LSS: tow. tow. Buczek, Gałęckiego, oraz przewodniczącego ZZ Metalowców tow. Jarszaka obecni, z których tylko 12 do tej pory było członkami spółdzielni, uchwalili jednogłośnie zapisać się na członków LSS w terminie do dnia 24 bm.

Z kolei ob. Chybowski, prof. UMCS wygłosił odczyt pt.: „Wpływ alkoholu na ustrój człowieka”, który spotkał się z wielkim uznaniem słuchaczy, domagających się wygłoszenia dalszych wykładów o podobnej tematyce.

Na zakończenie zebrania tow. Jarszak zapoznał pracowników TOR z regulaminem wyborów do Rady Zakładowej, które mają się odbyć w dniu 31 bm. („J”)

Szachiści przed mistrzostwami Polski 120 graczy w turnieju drużyn lubelskich

Prowadzone od kilku tygodni drużynowe rozgrywki szachowe o mistrzostwo Lublina gromadzą przy szachownicach około 120 amatorów gry szachowej spośród dwunastu sekcji i klubów lubelskich.

Sobotnie i niedzielne popołudnia w

sali Miejskiej Rady Narodowej gromadzą zazwyczaj tak wielką ilość graczy i publiczności szachowej, że turniej ten zaliczyć należy do pierwszej z prawdziwego zdarzenia imprezy szachowej po wojnie. W dużej mierze jest to zasługa kierownika turnieju ob. Balickiego, który po przyjeździe z Zamościa energicznie przystąpił do ożywienia słabo dotychczas rozwijającego się szachowego życia w Lublinie.

Techniczna i organizacyjna oprawa turnieju nie przedstawia nic do życzenia. Estetycznie urządzona tablica rozgrywek informuje widza o każdorazowym stanie meczu, etykiety umieszczone przy stolikach w czasie gry podają nazwy walczących klubów. Ustanowione nagrody wpływają na wzmoczenie wysiłków, przewyżniając się do podniesienia poziomu gry dowodzą poważnego stosunku organizatorów do tej ciekawej imprezy kulturalnej. Oprócz nagrody przechodniej dla najlepszego zespołu który weźmie udział w drużynowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski, na uwagę zasługują trzy indywidualne nagrody dla graczy, którzy uzyskają największą ilość punktów, oraz — co jest specjalnie szlachetną osobliwością, — 3 nagrody „za piękno gry” przyznane autorom partii, którzy odznaczają się pomysłowością kombinacji, sprawnością akcji i ciekawym rozwiązaniem problemów gry.

Ogółem w turnieju przewidziano 11 rund. Ostatnia ma przypaść na dzień 10. IV. rano, po południu zaś odbędzie się zakończenie turnieju rozdanie nagród zwycięzcom. Obecnie już — po trzech rundach — wypływa możemy zwycięzcę, którym prawdopodobnie zostanie I zespół Samorządowa, prowadzący 17 punktami przeciwko młodemu, ale zdolnemu

drugiemu zespołowi Ginnazjum Zamojskiego, który osiągnął 14,5 punkta. Dalsze miejsca zajmują: Amatorski Klub Szachowy (13½), Ginnazjum Zamojskiego I (13½), Samorządowiec II i Oficerski Klub Garnizonowy. Rozgrywki: czwartej i piątej rundy, których nie możemy podać, ponieważ trwają w chwili oddania numeru do druku, zmienia kolejność dotychczasowych miejsc, o czym z kolei powiadomimy interesujących się turniejem amatorów gry szachowej.

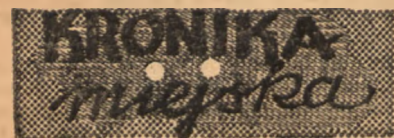
NALUBELSKIM ABRUKU

Ogonki

W Warszawie panuje bardzo piękny zwyczaj, którego wprowadzenia bardzo się przydało i u nas. Polega on na udogodnionym sposobie korzystania z autobusu. Na przystanku autobusowym pasażerowie ustawiają się w równą i spokojną kolejkę, cierpliwie czekając na pojawienie się wozu. Z chwilą odejścia samochodu już za pełnionego następnego kolejni amatorzy przejeżdżają stoją w dalszym ciągu w szeregu. Wzrostko idzie sprawnie i ładnie. A u nas?

Wokół słupka przystankowego tłum, z chwilą nadejścia samochodu do wąskich drzwiczek wszyscy rzucają się jednocześnie, a każdy wyładowuje swą energię jak kolnierz sztytem. Ludzie pchają się jeden przez drugiego. W rezultacie wóz odjeżdża z nuciącymi u stopni pasażerami, a na „położeniu” pozostaje grupka „wzłomkowanych w starciu” oraz... pogubione kalosze.

A mieliby tak spróbować stać w kolejkach?



„1000 TAKTÓW JAZZU”

Od środy, dnia 23 bm. codziennie o godzinie 20-ej w sali Towarzystwa Muzycznego odbywać się będą koncerty pt. „1000 nowych taktów piosenki jazzowej w wykonaniu sił krajowych i zagranicznych. Wykonawcami będą: Zygmunt Karasiński — kompozytor, K. Kaliszewska — artystka Polskiego Radia, Jerzy Komorowski — piosenkarz Polskiego Radia, Jerzy Kalinowski — humorysta-zapowiadacz, Marian Radzik — fortepian, Imre Szenes — jazz-step. Jeanne Johnsonne Schiele — śpiewaczka jazzowa, Zbigniew Kurtycz — gitara, Włodzisław Biezan — wirtuoz akordeonista.

NA RTPD

Dziękując koleżankom i kolegom pracy za pamięć o dniu imienin — Józef Myszkowski zł. 500.

Dekad dziś idziemy

KINA

APOLLO: „Dzwonnik z Notre Dame”
godz. 15, 17.30, 20
BAŁTYK: „Noc w Casablance”
(amer.)
pocz. godz. 15, 17, 19
RIALTO: „Wiosna” (radz.)
pocz. godz. 15, 17.30, 20

TEATRY

TEATR MIEJSKI:
„Lisie Gniazdo” godz. 19.30
TEATR MUZYCZNY:
„Chata za wsią” godz. 19.30

Pogotowie Ratunkowe tel. 22-73
Straż Pożarna tel. 69
Komenda Miasta M. O. tel. 28-67

DYŻURY APTEK

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: przy ul. Krak. Przedm. 47, Narutowicza 27, Nowej 23 i M. Buczka 23.



Wtorek 22, III, 49.

Wiadomości: 8.00, 16.00, 20.00, 23.00.
Wszechnica: 9.30, 19.40.

5.20 Koncert poranny dla świata pracy, 6.10 Dziennik poranny, 7.00 Wiadomości dziennika porannego, 8.00 Skróty wiadomości porannych, 8.20 „Daleko od Moskwy” powieść, 9.30 Wszechnica Radiowa, 12.00 Wiadomości południowe, 12.20 „Na swojej nule”, 12.45 Audycja dla wsi, 13.30 „Od Apeninów do Audoów”, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.15 Młodzi amatorzy muzyki przed mikrofonem, 16.45 Koncert popołudniowy, 17.45 Drugi dziennik popołudniowy, 18.15 Utwory Andrzeja Klona, 18.35 Miniatury kwartetowe, 19.00 Audycja dla wojska, 19.25. Na dwa fortepiany, 19.40 Wszechnica radiowa, 21.00 Koncert symfoniczny, 22.00 Koncert Krak. Ork. P. R., 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.50 Program na dzień następny

Kto winien?

Przed kilku tygodniami pisaaliśmy o tym, że w dniu przed- i poświęcone z reguły brakło chleba zarówno w sklepach spółdzielczych jak i prywatnych. Przez krótki czas dała się zauważyć poprawa, chleba było zawsze po dostatkim.

Tymczasem ostatniej soboty 19 bm. już o godz. 15 zabrakło w całym mieście chleba. Ludzie wracający z pracy nie mogli już zaspokoić się w pieczywo.

Rzeczy takie są niedopuszczalne. Młaki mamy aż nadto, brak chleba w tych warunkach jest karygodnym niedbalstwem. Należy pociągnąć winnych do odpowiedzialności, a wtedy napewno sytuacja taka już nie istnieje. (g)

Komunikację samochodową winna obowiązywać punktualność

Samochody MKS stanowią najważniejszy środek lokomocji użyteczności miejskiej. Ponieważ jest ich niewiele a ciągle jeszcze nie przychodzą zapowiedziane nowe wozy, tym ważniejszym jest by obecnie kursowały

punktualnie i nie narażały swoich klientów na stratę czasu. Tak jednak nie jest, a punktualność ostatnio szwankuje szczególnie na linii Nr 4. Zdarza się często, że na końcowym przystanku koło Cegielni spotykają się trzy „czwórki” co z pewnością nie jest zgodne z rozkładem jazdy i naraża oczekujących pasażerów na długotrwałe oczekiwanie. Stanowczo takie wypadki nie powinny mieć miejsca gdyż od punktualności samochodów zależy czasem wiele, co szczególnie mogłoby zaświadczyć studenci, dla których opóźnienie samochodów powoduje czasem stratę ważnych wykładów czy ćwiczeń.

Jest zrozumiałe, że przy nie wielkim taborze komunikacyjnym autobusy są narażone na częste defekty i nie zawsze mogą zastosować się do obowiązującego rozkładu.

Mamy jednak nadzieję, że w prowadzonej na każdym odcinku akcji „O”, Dyrekcja MKS uwzględni również oszczędność czasu swych pasażerów.

(v. m.)

Ludzie

dla których wódka jest za tania

W dalszym ciągu podajemy listę osób, które zostały zatrzymane za opilstwo i awantury:

T. Piwowarski (Plac Bychawski 3) lat 20, robotnik, M. Piwiński (Bierna 12) lat 26, fryzjer, St. Golec (Bukowa 11) lat 20, przyrodniczy, M. Ochlik (1-go Maja 35) lat 33, właściciel restauracji, T. Boruch (Firlejowska 29) lat 38, elektryk, Z. Łaskowska (1-go Maja 20) lat 28, bez zajęcia, A. Wliziła (Zamojska 43) lat 20, szklarz, J. Gałek (Zamojska 37) lat 28, pracownik fizyczny, J. Białek (1 Maja 41) lat 28, zwrotniczka PKP, J. Janiszewska (Wolska 7) lat 32.

